Gala wolontariatu – str. 13

PISMO SAMORZĄDOWE

TYGODNIK SANOCKI

13 GRUDNIA 2019 R. | NR 49 (1454) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | /TYGODNIK.SANOCKI

101. rocznica utworzenia 2 Pułku Strzelców Podhalańskich

str. 7

FOT. UM SANOK

Nowe zasady

Gospodarowanie odpadami

W całym kraju od początku roku drastycznie rosną ceny za odbiór odpadów, w niektórych gminach wzrosły one już nawet o 100%. Jest to wynik wejścia w życie nowelizacji ustawy, która narzuca na samorządy reformę funkcjonującego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi.

str. 3

Wywiad Rafałem Rutkowskim

Codzienność Polaków okiem komika

Rafał Rutkowski do Sanoka przyjechał ze swoim programem stand-up comedy pt. „Seks, drags i kredyty", w którym opowiada m.in. o polskim show-biznesie, swojej karierze aktorskiej, kryzysie wieku średniego, ojcostwie, a także zdradził pikantne szczegóły kręcenia scen erotycznych.

str. 9

Wyprawa Stanisława Sieradzkiego na Grenladię

W krainie wiecznego lodu i śniegu

Grenlandia to kraina skuta wiecznym lodem oraz pokryta bezkresnymi połaciami białego puchu. Grupa śmiałków postanowiła pokonać szlak Artic Circle Trail, który liczy 180 kilometrów. W tej grupie znalazł się Stanisław Sieradzki.

str. 15

UWAGA KIEROWCY! | Nowelizacja ustawy Prawo o ruchu drogowym

Korytarz życia i „jazda na suwak”

6 grudnia weszła w życie nowelizacja Prawa o ruchu drogowym, która wprowadza obowiązek tworzenia tzw. korytarzy życia i „jazdy na suwak”.

Jazda na suwak: co to jest?

Metoda zamka błyskawicznego (inaczej: jazda na suwak, jazda na zakładkę) dotyczy dojazdu do zwężenia jezdni. Kierowcy, którzy dojeżdżają już do końca pasa jadą równolegle z prowadzącymi po drugiej stronie. Gdy pas się kończy, każdy pojazd z przejezdnego pasa jezdni wpuszcza jedno auto.

Pojazd, który jest wpuszczany:

- dojeżdża aż do końca pasa jezdni,
- nie zmienia pasa jezdni wcześniej niż przed końcem swojego pasa,
- nie wpuszcza nikogo innego po tym jak zostaje wpuszczony

Pojazd wpuszczający:

- wpuszcza dokładnie jeden pojazd z pasa, który się kończy
- nie wpuszcza nikogo więcej
- zachowuje odpowiedni odstęp od pojazdu poprzedzającego.

Korytarze życia umożliwiają służbom szybsze dotarcie do osób potrzebujących pomocy. Zgodnie z ustawą, w razie zwiększenia natężenia ruchu utrudniającego przejazd pojazdów uprzywilejowanych, szczególnie ratowniczych, kierujący poruszający się drogą z dwoma pasami ruchu w tym samym kierunku będą mieli obowiązek zjechać odpowiednio jak najbliżej lewej i prawej krawędzi jezdni. Gdy pasów w jednym kierunku jest więcej, kierowcy poruszający się lewym skrajnym pasem mają obowiązek zjechać na lewo, a poruszający się pozostałymi pasami – na prawo.

Niestosowanie się do przepisów może kosztować 500 zł.

mn

ARCH. UM

Inwestycje w mieście

Nowa siedziba MOPS-u w remoncie

Trwają prace remontowe w byłym areszcie śledczym w Sanoku. Niebawem Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej zmieni siedzibę.

Od nowego roku Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej zostanie przeniesiony do byłego aresztu śledczego, który mieścił się w Zaułku Dobrego Wojaka Szwejka. Budynek MOPS-u nie spełniał wymaganych standardów oraz nie był przystosowany dla osób niepełnosprawnych. Nowa lokalizacja w centrum miasta ułatwi petentom załatwianie spraw. Miasto pozyskało budynek po byłym areszcie śledczym w zamian za przekazanie działki budowlanej na ul. Stróżowskiej, gdzie powstanie nowoczesny zakład karny. Obecnie w budynku trwają prace remontowe. W byłym areszcie śledczym trwa szpachlowanie i malowanie ścian w pomieszczeniach biurowych, które w przyszłym roku posłużą Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej.

dcz

OBWIESZCZENIE
KOMISARZA WYBORCZEGO
z dnia 12 grudnia 2019 r.

w sprawie wyborów uzupełniających do Rady Dzielnicy Zatorze na terenie miasta Sanoka zarządzonych na 12 stycznia 2020 r.

Na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 i 5 Ordynacji Wyborczej do Rad Dzielnic (zał. Nr 8 do Obwieszczenia Nr 2/2012 Rady Miasta Sanoka z dnia 4.10.2012 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu statutów jednostek pomocniczych Miasta Sanoka (Dz. U. Województwa Podkarpackiego poz. 2084 z 2012 r.) informuję, że stosownie do przepisów art. 17 i art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 506 z późn. zm.) w skład Rad Dzielnic wchodzą radni w liczbie piętnastu.

Jednocześnie informuję o ustaleniu liczby miejsc mandatowych w wyborach uzupełniających do Rady Dzielnicy Zatorze w 1 obwodzie wyborczym

Nr obwodu głosowania	Granice obwodu wyborczego	Siedziba obwodowej komisji wyborczej	Liczba mandatów do Rady Dzielnicy w obwodzie
21	Michała Drzymały, 800 Lecia, Ciepła, Doktora Niedzielskiego, Głowackiego, Górna, Jagodowa, Jasna (od nr 30 do nr 38), Jezierskiego, Jordana, Kenara, Konarskiego (od nr 25 do nr 73, numery parzyste od nr 14 do nr 18 i numery nieparzyste od nr 75 do nr 129 i 137), Malinowa, Niecała, Osiedle, Płowiecka, Pogodna, Polna (od nr 24 do nr 60), Poziomkowa, Pszenna, Sielska, Stawiska, Śniegowa, Środkowa, Warzywna, Za Potokiem, Zielna, Zigmunda	I Liceum Ogólnokształcące ul. Zagrody 1	Zatorze – 8

Lokale wyborcze otwarte będą w dniu 12 stycznia 2020 r. w godzinach od 7.00 do 21.00

Komisarz Wyborczy Piotr Krzyszczyk

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość, iż 6 grudnia na Wieczną Wartę odszedł

Pan Mieczysław Brekier,

prezes Koła Związku Sybiraków w Sanoku, organizator uroczystości patriotycznych.

Rodzinie i przyjaciołom Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Przewodniczący Rady Miasta Sanoka Andrzej Romaniak

Burmistrz Miasta Sanoka Tomasz Matuszewski

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani Małgorzaty Kielar

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Sanoku.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Przewodniczący Rady Miasta Sanoka Andrzej Romaniak

Burmistrz Miasta Sanoka Tomasz Matuszewski

Panu Jerzemu Kielarowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sanoku wraz z pracownikami

„Tygodnik Sanocki”
Pismo Samorządowe
redakcja@tygodniksanocki.pl
tygodniksanocki.pl
/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | **Adres redakcji:** 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00
P. o. redaktora naczelnego: Emilia Wituszyńska | **Redaguje zespół:** Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl
Współpracują: Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegdoń, Lidia Tul-Chmielewska
Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | **Korekta:** Tomasz Kulpiński

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-464-02-21

Druk:
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Od 1 stycznia 2020 r. wszyscy mieszkańcy zobowiązani są do segregacji odpadów komunalnych

Gospodarowanie odpadami – nowe zasady

W całym kraju od początku roku drastycznie rosną ceny za odbiór odpadów, w niektórych gminach wzrosły one już nawet o 100% i więcej. Jest to wynik wejścia w życie nowelizacji ustawy, która narzuca na samorządy reformę funkcjonującego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi.

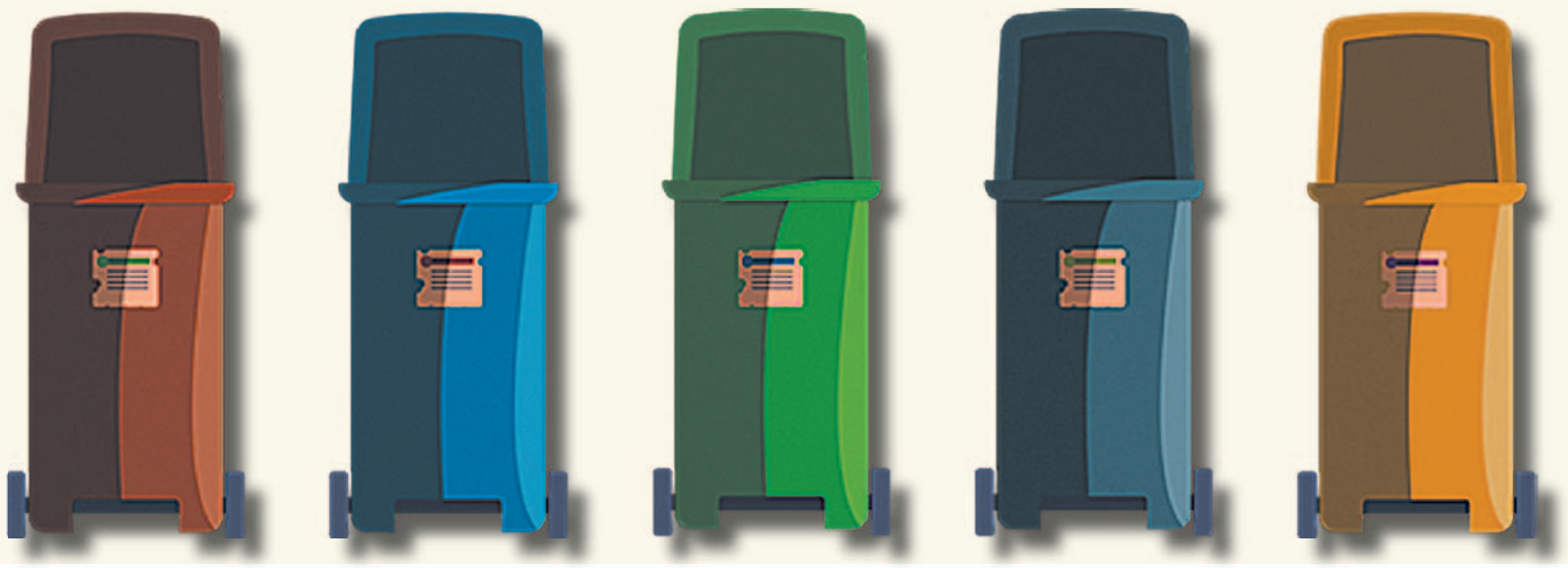

W związku z nowelizacją ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (tj. Dz. U. z 2019 r. poz. 2010) Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Miasta Sanoka informuje, że ustawa wymusza wprowadzenie zmian w dotychczasowym systemie gospodarowania odpadami komunalnymi. Najważniejsza zmiana polega na obowiązku segregacji przez wszystkich mieszkańców i właścicieli nieruchomości.

Od 1 stycznia 2020 r. wszyscy mieszkańcy zobowiązani są do segregacji odpadów komunalnych.

Właściciele nieruchomości, którzy nie segregują lub nienależycie segregują odpady, zostaną obciążeni podwyższonymi stawkami opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W tym celu urząd będzie sprawował kontrolę nad wywiązywaniem się mieszkańców z obowiązku segregacji odpadów.

Nowością będzie konieczność segregowania nowej frakcji odpadów ulegających biodegradacji: odpadów kuchennych pochodzenia roślinnego, (obierki, resztki owoców i warzyw). Od 1 stycznia 2020 r. będą odbierane od mieszkańców bioodpady spożywcze i kuchenne pochodzenia roślinnego. Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Sanoka ul. Rynek 16 będzie w tym celu rozprowadzał worki koloru brązowego.

Od stycznia 2020 r. zostaną też wprowadzone limity odbioru niektórych odpadów segregowanych w Gminnym Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów (np. opony).

Wprowadzone zmiany oraz rosnące koszty zagospodarowania i transportu odpadów wymuszają na samorządzie podwyżkę stawek za ich gospodarowanie. Na rosnące ceny wpływ mają wzrost cen energii, transportu i zwiększenie stawek za tzw. opłatę marszałkowską, która z kwoty 74,26 zł w roku 2015 wzrośnie do kwoty 270 zł za tonę w roku 2020. Rosną też koszty zatrudnienia pracowników. Drożeją koszty zagospodarowania odpadów zebranych selektywnie (np. opon, leków, odpadów wielkogabarytowych). Obowiązek odbioru bioodpadów generuje dodatkowe koszty. Firmy, reagując na nowe wymogi, muszą ponosić dodatkowe koszty. Pomimo znacznego wzrostu ilości odpadów zbieranych selektywnie w dalszym ciągu produkujemy dużą ilość odpadów zmieszanych. Dla przykładu w 2017 r. w Sanoku odebrano od właścicieli nieruchomości 8829 Mg odpadów zmieszanych przy 697 Mg odpadów zebranych selektywnie. Natomiast w roku 2018 zaobserwowano wzrost odpadów z selektywnej zbiórki przy porównywalnym poziomie odpadów zmieszanych, tj. 8920 Mg odpadów niesegregowanych i 829 ton segregowanych.

Obecnie Sanok ma jedną z niższych stawek za odbiór odpadów: 28 zł/osobę za odpady niesegregowane i 14 zł/osobę za odpady segregowane.

Po wejściu w życie nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz wzrostu ww. składowych odbioru odpadów, szacunkowy koszt w 2020 r. wyniesie ok. 11 817 677,40 zł. Przy zachowaniu obowiązujących stawek, przy przewidywanym wzroście kosztów funkcjonowania systemu, w budżecie Sanoka na 2020 r. brakować będzie ok. 6 861 384,48 zł! Zaznaczyć tu należy, że system gospodarowania odpadami komunalnymi w gminie ma się bilansować, tj. wpływy z tytułu opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi powinny pokryć wydatki ponoszone na ten system. Sanok nie uniknie podwyżek, jednak należy zdać sobie sprawę, że na kryzys odpadowy, który dotknął już niemal wszystkie gminy w kraju, samorządy nie mają wpływu.

mn

Zmiany w przepisach dotyczących kar za niezarejestrowanie pojazdu

Od 1 stycznia 2020 r. wejdą w życie nowe przepisy dotyczące nakładania kar za niezarejestrowanie pojazdu, tj. Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw, art.4.

W ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2018 r. poz. 1990, z późn. zm.) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 71 ust. 7 otrzymuje brzmienie: - „7. właściciel pojazdu niebędącego nowym pojazdem, sprowadzonego z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej jest obowiązany zarejestrować pojazd na terytorium RP w terminie 30 dni od dnia jego sprowadzenia".

2) po art. 140 ma dodaje się art.140 mb w brzmieniu: - „Art.140mb. Kto:

3. będąc właścicielem pojazdu sprowadzonego z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej wbrew przepisowi art.,71 ust.7 nie rejestruje pojazdu na terytorium RP,

4. będąc właścicielem pojazdu zarejestrowanego na terytorium RP wbrew przepisowi art. 78 ust.2 pkt l nie zawiadamia starosty o nabyciu lub zbyciu pojazdu - podlega karze pieniężnej w wysokości od 200 do 1000 zł".

Kary nakładane będą w drodze decyzji administracyjnej przez starostę. Ustalając wysokość kary pieniężnej urząd uwzględni zakres naruszenia. Powtarzalność naruszeń oraz korzyści finansowe uzyskane z tytułu naruszenia ustawy.

Surowszej karze będzie podlegał podmiot, który dopuścił się już wcześniej takich samych lub podobnych naruszeń prawa, a tego kto popełni je po raz pierwszy należało będzie potraktować łagodniej. Przy wymierzaniu kary, przy określaniu jej wysokości urząd weźmie pod uwagę okoliczności naruszenia prawa, jak często dochodziło do niedopełnienia obowiązku lub naruszenia zakazu tego samego rodzaju w przeszłości, czy sprawca był już karany za to samo zachowanie, czy i w jakim stopniu osoba przyczyniła się do powstania naruszenia prawa, czy podjęła dobrowolne działania w celu uniknięcia skutków naruszenia prawa, czy osiągnęła korzyść lub uniknęła straty w związku ze swoim zachowaniem - jaka była jej wysokość, oraz warunki osobiste, sytuację materialną, rodzinną strony (dot. osoby fizycznej).

Od 01.01.2020 r. zostanie dodana w systemie CEPIK funkcjonalność umożliwiająca odnotowanie informacji o „nabyciu" pojazdu bez jego rejestracji. Dotychczas możliwe było „zgłoszenie zbycia" pojazdu. Odnotowywanie tych informacji wiąże się ze stosowaniem właściwości miejscowej dla danego podmiotu.

Powyższe ma zapewnić odpowiednią do rodzaju i wagi naruszenia prawa reakcję organów na nieprzestrzeganie obowiązków administracyjnych. Kierowca nabywający lub zbywający pojazd ma obowiązek zgłoszenia tego faktu i nie jest to nowość. Przepisy choć funkcjonowały, tak naprawdę były martwe, ignorowane przez kierowców, bo nie było wprost przewidzianych sankcji za jego niedotrzymanie. Ma się to zmienić od 01.01.2020 r. Wyznaczony został jeden wyjątek i ten dotyczy dealerów, którzy sprzedają sprowadzone do kraju fabrycznie nowe auta. Prowadzący komis będzie miał obowiązek rejestracji samochodu. Auta w tym przypadku są przedmiotem handlu. Przepisy nie objęły tego typu firm dyspensą. To oznacza, że prowadzący komis będzie miał obowiązek rejestracji i ubezpieczenia pojazdu.

mn

Poznajmy Radę Młodych

Kim jest przewodniczący Rady Młodzieży?

W Sanoku przy Urzędzie Miasta powstała Rada Młodzieży. Podczas I posiedzenia radni uroczyście złożyli ślubowanie, wybrali spośród siebie przewodniczącego: Grzegorza Nogaja z Zespołu Szkół nr 3 w Sanoku. Zaprosiliśmy Grzegorza na rozmowę.

Co skłoniło cię do kandydowania do Młodzieżowej Rady Miasta?

Do kandydowania namawiali mnie koledzy. Interesuje mnie również polityka, więc chciałbym dać coś więcej od siebie miastu, w którym mieszkam.

Rada ma za sobą kilka posiedzeń. Co na ten moment ustalono?

Powołaliśmy zespoły problemowe, które mają zająć się konkretnymi zagadnieniami. Podzieliśmy się na mniejsze grupy, w których pochylimy się szczegółowo nad problemami. Podjęliśmy również uchwałę o naszym logo. Młodzi ludzie mogą zgłaszać się do nas z różnymi inicjatywami o patronat honorowy. Mamy wiele pomysłów, jednak nie mamy budżetu, więc będziemy szukać sponsorów. Jednym z pierwszych naszych działań jest akcja edukacyjna-ekologiczna. Nie we wszystkich szkołach w Sanoku prowadzona jest segregacja śmieci. Omówiliśmy działania mające na celu zmienienie tego. Na wiosnę planujemy akcję dla środowiska – sprzątanie brzegów rzeki San. Myślimy o zorganizowaniu konkursu na temat wiedzy o Sanoku, turnieje sportowe. Na przykład już w styczniu chcielibyśmy zorganizować turniej piłki nożnej dla wszystkich chętnych sanoczan. Turniej byłby jedną z akcji dziejących się przy WOŚP.

Jakie teraz młodzież ma problemy?

Głównym problemem z młodzieżą, jest jej przywiązanie do smartfonów i odosobnienie. Młodzież jest aktywna w sieci, a nie w życiu. Dlatego chcemy rozruszać sanocką młodzież, wyciągnąć na boiska, miasto. Wyciągnąć z wirtualnego świata.

Kim jest przewodniczący rady prywatnie?

Urodziłem się w Krośnie, ale od 19-stu lat mieszkam w Sanoku. Ukończyłem szkołę podstawową i Gimnazjum nr 3, a teraz jestem uczniem Zespołu Szkół Zawodowych nr 3. Interesuje się muzyką, śpiewem i tańcem. Uwielbiam spacerować po Sanoku z przyjaciółmi, poznawać zakamarki miasta. Dla relaksu gram w piłkę nożną, jak również lubię i śledzę mecze na żywo bądź w telewizji. Przyszłość wiążę z samorządem, polityką. Jestem człowiekiem uczynnym, lubię pomagać ludziom. Nie ukrywam tego, że jestem głęboko wierzący i moje motto to „Służyć ludziom i Bogu". Chciałbym jeszcze dodać, zapraszamy wszystkie szkoły oraz instytucje do współpracy z nami poprzez naszego maila: mrm@um.sanok.pl gdzie można wysyłać do nas pytania, propozycje współpracy oraz prośby o patronat honorowy nad inicjatywami kierowanymi do, lub przy udziale, młodzieży.

Rozmawiała Edyta Wilk

100-lecie Towarzystwa Pomocy Dzieciom

Największą nagrodą jest uśmiech dziecka

Są wśród nas osoby, dla których najważniejszy jest uśmiech dziecka. Towarzystwo Pomocy Dzieciom to organizacja, której nadrzędną misją jest pomaganie dzieciom oraz ich rodzicom poprzez organizowanie wielu inicjatyw społecznych. W tym roku TPD obchodziło wspaniały 100. Jubileusz istnienia.

AUTOR

6 grudnia w Państwowej Szkole Muzycznej im. Wandy Kossakowej w Sanoku odbyło się uroczyste spotkanie, podsumowujące Rok 100-lecia Towarzystwa Pomocy Dzieciom. TPD jest najstarszą organizacją w Polsce, która tworzy ruch społeczny, aby pomagać dzieciom oraz ich rodzinom. Najważniejszym celem stowarzyszenia jest troska o prawa dzieci, ich wszechstronny rozwój, zdrowie, zapewnienie bezpieczeństwa oraz wyrównanie równości szans życiowych w dostępie do nauki czy opieki zdrowotnej. Towarzystwo stawia również na edukację. Uczy tolerancji i szacunku dla drugiego człowieka, jego pracy i poglądów, stara się wychować najmłodsze pokolenie w duchu patriotyzmu. TPD angażuje się w działalność humanitarną, charytatywną, uczy wzajemnej pomocy, pracy społecznej oraz wolontariatu. Działania, których podejmuje się TPD, są skierowanie do dzieci i młodzieży, także po osiągnięciu przez nie pełnoletniości, do rodziców, instytucji oraz grup zawodowych, które świadczą na rzecz dziecka i rodziny. Uroczystości rozpoczęły się od występu taneczno-artystycznego mażoretek, które działają przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Jaćmierzu.

Halina Połojko, prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Oddziału Sanok, powitała władze samorządowe, oświatowe, służby mundurowe, sanitarne oraz wszystkich zaproszonych gości.

– Towarzystwo Pomocy Dzieciom bezustannie poszukuje najlepszych sposobów pomocy dzieciom oraz ich rodzicom – podkreśliła prezes.

TPD na przestrzeni lat było inicjatorem różnorakich inicjatyw, które przetrwały próbę czasu i nadal są organizowane. Organizacja nie mogłaby sprawnie działać bez sponsorów oraz działaczy, którzy wspierają wszystkie inicjatywy podejmowane przez TPD.

– TPD jest organizacją masową oraz czynu, która w swojej bogatej historii podejmowała różnorodne inicjatywy oraz wprowadzała nowatorskie rozwiązania na przestrzeni 100 lat. Wprowadzone do realizacji pomysły, często prekursorskie, sprawdziły się i owocują do dzisiejszego dnia. Są realizowane w dziedzinie opieki i wychowania dzieci oraz pomocy rodzinie w pełnieniu przez niej swojej funkcji w coraz bardziej skomplikowanym świecie. Zmienia się oblicze TPD, bowiem zmieniają się czasy oraz wymagania. My jako organizacja staramy się nadążać za wszystkimi zmianami. Nasza organizacja może pomagać dzięki społecznikom – powiedziała Halina Połojko.

W tym szczególnym roku 100-lecia istnienia Towarzystwa Pomocy Dzieciom jego działacze kontynuowali misję oraz poczynili wiele starań, które przyniosły zadowolenie zarówno im, jak i ich podopiecznym. W roku jubileuszowym zorganizowali dwie duże imprezy. Inicjatywa była podjęta w kierunku wspierania dzieci uzdolnionych. Organizowane były konkursy plastyczne oraz poetyckie. Wszyscy mogli podziwiać prace podopiecznych w tym osób niepełnosprawnych. Wystawy cieszyły się sporym zainteresowaniem.

Podczas uroczystości laureaci konkursu poetyckiego „Świat wokół dziecka" zaprezentowali swoje wiersze. Nieoceniona była przy tym pomoc rodziców, szczególnie najmłodszych dzieci, którzy wspierali swoje pociechy, które niekiedy były bardzo stremowane.

– Nasze towarzystwo powołuje się na kilku liderów m.in. na Henryka Jordana, który budował ogrody jordanowskie oraz Janusza Korczaka, który przekazał nam wiele swoich myśli oraz metod wychowawczych, które wcielamy w życie – zaznaczyła.

Ważne jest, że dzieci, które przez lata były związane z TPD, osiągnąwszy dojrzałość, angażują się w działalność stowarzyszenia. Wyjątkowy jubileusz to okazja, aby wręczyć odznaczenia organizacyjne oraz wyróżnienia dla zasłużonych osób.

– Największą nagroda jest uśmiech dziecka – dodała na koniec Halina Połojko.

dcz

Pielnia | Pożar budynku rodzinnego

Pomóżmy rodzinie odbudować dom

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. To magiczny czas spędzony przy świątecznym stole i w rodzinnej atmosferze. Niestety, dla rodziny, która straciła swój dobytek w pożarze, tegoroczne święta nie będą tak wyjątkowe.

FOT. FACEBOOK OSP PIELNIA

8 grudnia w Pielni przy ul. Dębowej w godzinach popołudniowych doszło do pożaru budynku rodzinnego. Strażakom w akcji ratunkowej przeszkadzały silne porywy wiatru. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń, jednak budynek nie nadaje się do zamieszkania. Spłonęło poddasze domu, powała, zniszczony został dach oraz zalane zostały piętra z powodu akcji ratowniczej Straży Pożarnej. Akcja trwała blisko dwie godziny. Rodzina nie jest w stanie odbudować domu bez naszego wsparcia. Została uruchomiona zbiórka pieniędzy.

Wszyscy, którzy chcą wesprzeć finansowo rodzinę, mogą wpłacać pieniądze na stronie https://zrzutka.pl/dyy3x6

– Nie jesteśmy w stanie sami sprostać wydatkom, jakie nas czekają. Jest zima, idą święta, a my zostaliśmy bez dachu nad głową. Bardzo chcielibyśmy jak najszybciej naprawić szkody, aby móc przetrwać zimę. Zwracamy się do was o pomoc w tej ciężkiej sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy. Wierzymy w to, że są wokół nas ludzie o ogromnych sercach, którzy nas wesprą w tym nieszczęściu. Za każdą złotówkę z całego serca i z góry każdemu dziękujemy! – czytamy na portalu zrzutka.pl

dcz

Wywiad z „cyfrowym nomadą"

Posłuchać cudzych opowieści...

Leonardo jest „cyfrowym nomadą". Cyfrowy nomada to współczesny wędrowiec: wymienia informacje i porozumiewa się z całym światem, korzystając z telefonii komórkowej i Internetu. Może pracować wszędzie i z każdego miejsca właśnie dzięki tym narzędziom. Leonardo jest Brazylijczykiem, który wędrując po świecie zajrzał na kilka dni do Sanoka. Jak zapamięta miasto? Które miejsca zwróciły jego uwagę? Co łączy Polaków i Brazylijczyków? – próbuje się dowiedzieć Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz.

Przyjechałeś do Sanoka jesienną porą. Na pewno zwiedzałeś miasto. Podoba ci się tutaj? Co najbardziej?

Bardzo mi się podoba! Najbardziej Rynek i restauracje wokoło, zwłaszcza bar z pięknym widokiem na panoramę miasta. Bardzo mi tam smakowały pierogi… Byłem w Muzeum w Zamku, oglądałem ekspozycje i niektóre obrazy głęboko mnie poruszyły. Zapamiętałem zwłaszcza jeden, pejzaż namalowany przez Jana Rubczaka. Było mi przykro, kiedy przeczytałem, że malarz zakończył życie w Auschwitz. Interesujące były obrazy Sanoka sprzed lat – jak obraz przedstawiający kościół farny. I oczywiście wystawa Beksińskiego – to coś, co trzeba w Sanoku koniecznie zobaczyć i dowiedzieć się więcej o artyście w jego rodzinnym mieście.

Podobało mi się też w skansenie – pojechałem tam na rowerze razem z bliską mi osobą z Sanoka. I tam zdałem sobie sprawę, że mimo że pochodzimy z różnych kontynentów, nasi przodkowie budowali podobne domy – oczywiście te w Polsce były lepiej przygotowane do tutejszych warunków pogodowych.

W jaki sposób zapamiętasz Sanok, kiedy stąd wyjedziesz?

Nie potrafię wskazać jednego miejsca, ale wszystkie te, które wcześniej wymieniłem, składają się na bardzo dobre podróżnicze doświadczenie. Dla mnie atutem było przebywanie w mieście, które nie jest typowo turystyczne, nie jest też odwiedzane przez wielu obcokrajowców, bo dzięki temu mogłem zobaczyć życie w prawdziwej Polsce – takiej bez wpływów z zagranicy.

Wiem, że dużo podróżujesz – czy mógłbyś porównać Sanok do innych miejsc, które odwiedziłeś?

Sanok jest bardzo czystym i schludnie utrzymanym miastem. Poza tym ma wszystko to, co najlepsze w małych miasteczkach: miłych ludzi, niewiele, ale za to dobrych restauracji, nie jest zatłoczony.

Zabawne było, że – ponieważ nie wyglądam jak tubylec – mieszkańcy Sanoka gapili się na mnie i próbowali zgadnąć, skąd jestem lub co tu robię. Ludzie wiedząc, że jestem cudzoziemcem, że nie rozumiem języka polskiego, byli wyjątkowo mili i chcieli być bardzo pomocni – to nie jest regułą w większych miastach, które odwiedzam.

Czy jest coś, co Polacy i Brazylijczycy mają wspólnego? Może coś w sposobie bycia?

Myślę, że bardzo się różnimy, ale w Polsce podobnie jak w Brazylii ludzie lubią dzielić się swoimi historiami, są zainteresowani wymianą doświadczeń i informacji o tym, jak wygląda życie w innych krajach. Dla ludzi w moim kraju podróżowanie jest drogie – jesteśmy bardzo dużym krajem, większości ludzi nie stać na bilety lotnicze. W związku z tym bardzo lubimy kontakty z obcokrajowcami, lubimy słuchać ich opowieści, uczyć się o obcych kulturach. Niemniej jednak Brazylia to kraj imigrantów i nietrudno znaleźć tam osobę o polskim pochodzeniu.

Czy warto podróżować? Co tobie daje podróżowanie? Co czyni życie „cyfrowego nomada" ciekawszym od standardowego życia w jednym miejscu?

Powadzę życie moich marzeń. Według mnie każde miejsce, które odwiedzam, i każda osoba, którą spotykam, dają mi coś, co pomaga mi się rozwijać, stawać się kimś lepszym.

To naprawdę fantastyczne, że nie ma takiego miejsca, w którym muszę być, za to mogę być cały czas w drodze i zatrzymać się tam, gdzie mam na to ochotę.

To nie jest życie dla każdego, bo przez większość czasu polega na samotnym podróżowaniu – żeby prowadzić taki tryb życia trzeba być w zgodzie ze sobą (dobrze się ze sobą czuć, być dla siebie dobrym). Zawsze można wrócić do domu – świadomość tej możliwości dodaje komfortu i w trudniejszych momentach poprawia samopoczucie.

Czy planujesz jeszcze kiedyś wrócić do Sanoka?

Tak. Naprawdę. I nie mówię tego wyłącznie dla kurtuazji.

Sanok, listopad 2019

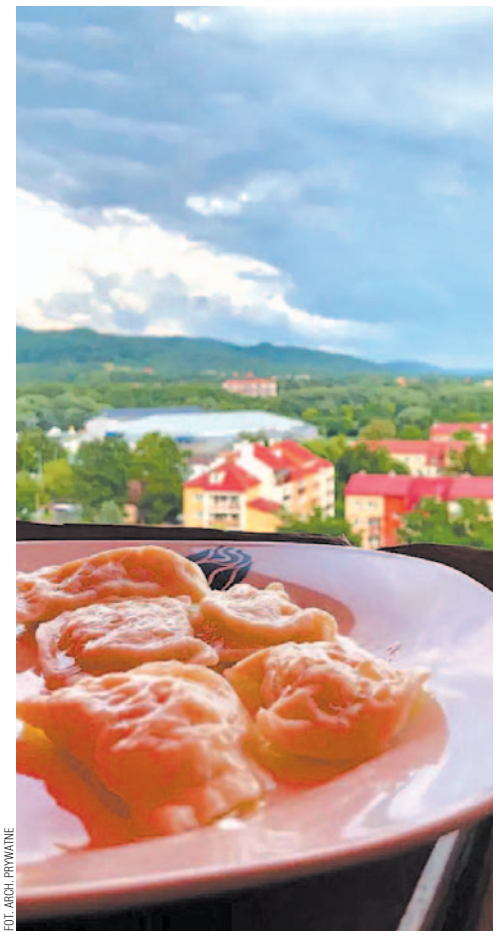

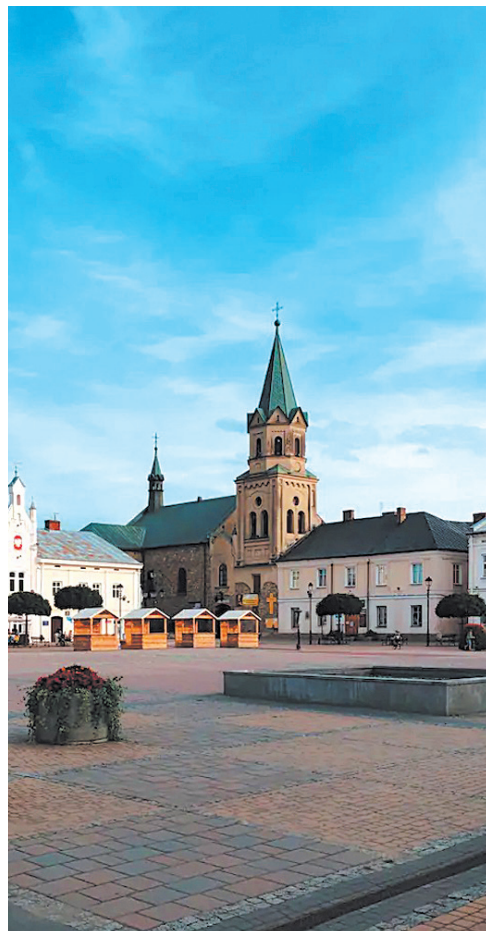

FOT. ARCH. PRYWATNE

FOT. ARCH. SP 8

Bądź bezpieczny cały rok, stawiaj mądrze każdy krok

25 listopada w SP nr 8 odbyło się spotkanie dla klas 1–3 w ramach zajęć świetlicowych „Bądź bezpieczny cały rok, stawiaj mądrze każdy krok" z przedstawicielem Straży Miejskiej w Sanoku p. Iloną Sokołowską.

Na zajęciach poruszone zostały tematy takie jak: bezpieczne przejście przez pasy, spotkanie z nieznajomym, zagrożenia w drodze do szkoły, jak zachować się w niebezpiecznej sytuacji, gdy na dworze szybko robi się zmrok, co zrobić, gdy zostaniemy zaatakowani np. przez psa.

Dzieci bardzo chętnie uczestniczyły w spotkaniu, zadawały mnóstwo pytań, uczestniczyły w scenkach rodzajowych, rozwiązywały zagadki na tematy związane z bezpieczeństwem. Uczniowie otrzymali upominki w postaci odblasków, kolorowych naklejek i naszywek.

Na zakończenie śpiewały piosenki związane z ruchem drogowym i bezpieczną drogą do szkoły. Bardzo dziękujemy p. Ilonie za przygotowanie ciekawych zajęć, obejmujących tak ważne dzisiaj tematy.

mn

PRAWNIK RADZI

Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13 46 45 113, www.witowska.com

Moja córka niedawno skończyła 18 lat. Dotychczas jej ojciec dobrowolnie płacił na nią alimenty, ale ostatnio przestał. Córka boi się sama iść do sądu. Czy mogę wystąpić w sądzie w jej imieniu o alimenty od ojca? Córka nadal uczy się w szkole i potrzebuje tych pieniędzy.

Joanna A.

W związku z tym, iż córka osiągnęła już pełnoletność przestała Pani być jej przedstawicielem ustawowym, a więc utraciła Pani wynikające z mocy prawa uprawnienie do występowania w sądzie jako jej przedstawiciel ustawowy. Może Pani jednak wytoczyć w imieniu córki powództwo o alimenty, ale jako jej pełnomocnik a nie przedstawiciel ustawowy. W takim wypadku córka powinna pani udzielić na piśmie stosownego pełnomocnictwa do występowania w jej imieniu w procesie o alimenty.

Zgodnie z art. 87 § 1 k.p.c. pełnomocnikiem strony może być m.in. małżonek, rodzeństwo, zstępni (dzieci, wnuki itd.) lub wstępni (np. rodzice, dziadkowie). Pełnomocnictwo procesowe obejmuje z samego prawa umocowanie do wszystkich łączących się ze sprawą czynności procesowych, wszelkich czynności dotyczących zabezpieczenia i egzekucji, udzielenia dalszego pełnomocnictwa procesowego adwokatowi lub radcy prawnemu, zawarcia ugody, zrzeczenia się roszczenia albo uznania powództwa, jeżeli czynności te nie zostały wyłączone w danym pełnomocnictwie, odbioru kosztów procesu od strony przeciwnej.

Jeśli więc córka zdecyduje się udzielić Pani pełnomocnictwa, będzie Pani mogła w jej imieniu podejmować praktycznie wszystkie czynności związane ze sprawą o alimenty i reprezentować córkę w sądzie. Trzeba jednak pamiętać, że pełnomocnik nie może być przesłuchany za stronę, w związku z tym, w przypadku, gdy sąd zarządzi przesłuchanie stron, co do zasady córka będzie musiała stawić się w sądzie, gdyż w przeciwnym wypadku dowód z jej zeznań będzie mógł zostać pominięty.

Podstawa prawna:
Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1460 z późn. zm.).

Sanockie produkty na jarmarku w Reinheim

Niemieckie jarmarki bożonarodzeniowe są znane na całym świecie. Na jarmarku w naszym partnerskim mieście Reinheim sanoccy przedsiębiorcy w miniony weekend zaprezentowali regionalne produkty spożywcze i rękodzieło. Jarmark w Reinheim odwiedzają wystawcy i turyści z wielu europejskich miast. Jest to doskonałe miejsce dla prezentacji towarów i wymiany doświadczeń, ale przede wszystkim jest to przestrzeń dla spotkań i serdecznych rozmów.

XXIV Wystawa Bożonarodzeniowa w Klubie Górnika w Sanoku

Wójt Gminy Sanok oraz Gminny Ośrodek Kultury w Sanoku zapraszają na XXIV wystawę „Tradycje Świąt Bożego Narodzenia". Uroczyste otwarcie nastąpiło 10 grudnia 2019 roku w sali Klubu Górnika w Sanoku.

Wystawa będzie czynna do 13 grudnia w godzinach 9:00 – 17:00.

Podczas wystawy można nabyć rękodzieła, które swoją magiczną atmosferą przybliżają nas do wyczekiwanych świąt Bożego Narodzenia oraz przypominają najpiękniejsze tradycje i symbole z nimi związane. Jak co roku wystawę tłumnie odwiedzają sanoczanie i mieszkańcy okolicznych miejscowości. Rękodzieło cieszy się coraz większym uznaniem. Polecamy, warto nie tylko obejrzeć, ale i zakupić unikatowe świąteczne ozdoby.

ew

101 rocznica utworzenia 2 Pułku Strzelców Podhalańskich

Obchody rozpoczęła msza święta w kościele pw. Przemienienia Pańskiego, której przewodniczył kapelan garnizonu z Przemyśla, proboszcz Parafii Wojskowej ks. ppłk Rafał Kaproń. Następnie, po zakończeniu mszy św. żołnierze przemaszerowali w asyście Wojskowej Orkiestry Garnizonowej na plac Harcerski, gdzie odbyła się część patriotyczna obchodów. Dowódca Garnizonu Przemyśl złożył meldunek Dowódcy 18 Dywizji Zmechanizowanej gen. dywizji dr. Jarosławowi Gromadzińskiemu o gotowości pododdziałów do uroczystości. Na maszt wciągnięto flagę państwową oraz odśpiewano hymn, po którym burmistrz Sanoka, Tomasz Matuszewski powitał zebranych gości. Ceremonię odsłonięcia tablicy poświęconej 22 Dywizji Piechoty Górskiej dokonał gen. dyw. dr Jarosław Gromadziński w asyście burmistrza miasta. Odczytano również Apel Pamięci, po którym kompania honorowała oddała salwę. Pod odsłoniętą tablicą zostały złożone kwiaty oraz zapalono znicze. Uroczystość zakończyła pieśń reprezentacyjna Wojska Polskiego oraz odprowadzenie sztandaru 5. Batalionu Strzelców Podhalańskich przez kompanię honorową. Po uroczystym odsłonięciu tablicy uczestnicy uroczystości udali się do Klubu Górnika, gdzie zasłużonym wręczono odznaczenia. Gen. dyw. dr Jarosław Gromadziński został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, otrzymał też okolicznościową fajkę, zaś burmistrz Sanoka podarował mu statuetkę Grzegorza z Sanoka, na pamiątkę wizyty w mieście. Następnie zespół z klubu 5 Batalionu Strzelców Podhalańskich zaprezentował spektakl słowno-muzyczny. Na koniec Andrzej Romaniak przedstawił historię i zwyczaje 2. Pułku, gdy stacjonował w Sanoku.

Na koniec gen. dyw. dr Jarosław Gromadziński powiedział, iż w przyszłym roku planuje zorganizować Święto Wojska Polskiego z pokazem militariów i salwą honorową na Rynku.

esw

W 101 rocznicę utworzenia 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, który stacjonował w Sanoku, odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej żołnierzom 22 Dywizji Piechoty Górskiej.

UM SANOK (6)

AUTORSKA RECENZJA

AUTORSKA
JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA

„Uwierz w Mikołaja", Magdalena Witkiewicz

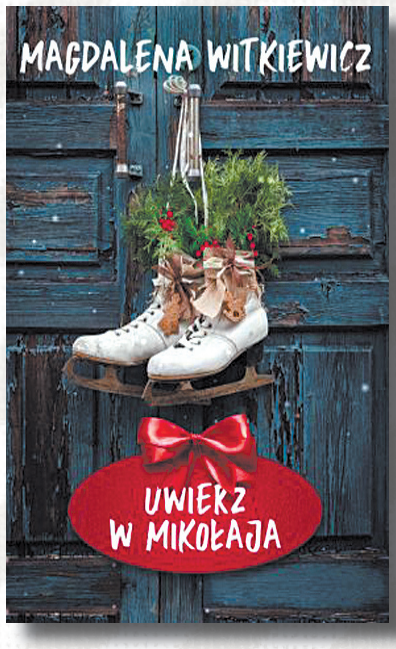

Święta Bożego Narodzenia coraz bliżej. W sklepach już można znaleźć ozdoby i czekoladowe Mikołaje. Także w księgarni mamy spory wybór książek w świątecznym klimacie. Moją uwagę przykuła propozycja Magdaleny Witkiewicz. Autorka cudownie wprowadza nas w świąteczny klimat, jest pełno śniegu, „Last Christmas" i jakże dobrze nam znane, świąteczne zamieszanie. Ta książka jest pełna dobrego humoru, a jednak czasami zmusza do refleksji. Łatwo możemy utożsamiać się z bohaterami, zobaczyć, jak wiele nas łączy. „Uwierz w Mikołaja" jest przede wszystkim o marzeniach, które każdy z nas głęboko w swym sercu nosi. Choć życie rzuca kłody pod nogi, czasem warto założyć różowe okulary. Z racji tego, że jest to książka świąteczna, nie mogło zabraknąć również wątku miłosnego. A jak wiemy, święta to czas bliskości, domowego ciepła i miłości. Czy nasi bohaterowie to odnajdą?

Dla kogo? Dla wszystkich. Mamy tu trzy pokolenia bohaterów, trzy punkty widzenia otaczającego nas świata. Każdy znajdzie coś dla siebie. Doskonała na prezent pod choinkę.

Renata

„Osada", Camilla Sten

Silvertjärn jest małą osadą, której mieszkańcy zniknęli w niewyjaśnionych okolicznościach 60 lat temu. Alice wraz z grupą znajomych chce nakręcić film o tym dziwnym miejscu, jednak muszą znaleźć sponsora. W tym celu jadą do Silvertjärn, by zrobić kilka zdjęć, którymi chcą przyciągnąć potencjalnego inwestora. Na miejscu znajdują rozsypujące się domy, zapadające schody i dziwne wrażenie, że nie są tam sami. Nie bez znaczenia jest fakt, że dwoje członków wyprawy jest spokrewnionych z zaginionymi mieszkańcami osady. Okazuje się, że wrażenie czyjejś obecności jest najmniejszym problemem, a wyprawa szybko zmienia się w pasmo nieszczęść.

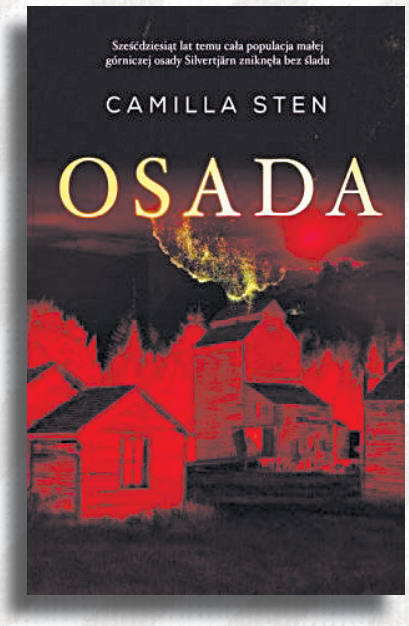

Opuszczone miasteczka, wrażenie grozy to chętnie poruszane przez pisarzy tematy. Camilla Sten doskonale tu sobie poradziła. Bardzo dobrze budowała napięcie, każdy dom w miasteczku wzbudzał niepokój. Dobrym rozwiązaniem było przeplatanie losów współczesnych bohaterów z życiem mieszkańców osady sprzed 60 lat. To dobry kąsek dla fanów kryminału.

Agata

„Magiczna podróż", Kasia Bulicz-Kasprzak

W tym roku moje przedświąteczne przygotowania postanowiłam rozpocząć pozytywną i humorystyczną historią. Święta już za tydzień, ostatnie zakupy i wielkie pieczenie, gotowanie, dekorowanie. Niestety, nie każdemu święta kojarzą się ze szczęściem i beztroskim czasem spędzonym z rodziną. Bohaterki książki to całkiem obce dla siebie osoby. Każda z nich czuje się osamotniona, pozostawiona sama sobie z problemami. Tegoroczne święta miały być takie jak zawsze, spędzone w pracy, zatrute przez despotycznego teścia, w tęsknocie za osobami, których już z nami nie ma. Te plany krzyżuje zaginiony pies, który łączy ścieżki kobiet na zawsze. Postanawiają na dwa dni przed świętami odwieźć psa do opiekuna na drugi koniec Polski. Ta bezinteresowna pomoc przerodzi się w magiczną podróż, dzięki której ukochane zwierze wróci do swojego domu. Dobre gesty jak się okazuje, wracają z podwojoną siłą, o czym nasze bohaterki będą miały okazję się przekonać. Cudowna lektura, wprowadzająca w świąteczny klimat. Gorąco polecam.

Mariola P.

Klub Sanockich Fotografików | Wacław Kozioł

Nie mam natury globtrotera i tu jest mi dobrze

W tym tygodniu również odwiedzamy Klub Sanockich Fotografików. Pan Wacław Kozioł jest sanoczaninem, bardzo przywiązanym do swojego miasta.

Panie Wacławie, jest pan sanoczaninem od urodzenia?

Tak. Urodziłem się w Sanoku i siłą inercji mieszkam tu do dzisiaj. Nie bardzo lubię zmieniać otoczenie. Nie mam natury globtrotera i tu jest mi dobrze. Wprawdzie mogłoby być lepiej, ale też mogłoby być gorzej, tak więc summa summarum jest okej.

Kiedy i jak zaczęła się przygoda z aparatem?

Myślę, że miałem wtedy około 10 lat. Te pierwsze próby były pod okiem mojego ojca, który fotografował jeszcze przed wojną i w związku z tym w domu był jakiś aparat fotograficzny i sprzęt ciemniowy. Mówiąc o pierwszych próbach, mam na myśli nie tylko tzw. „pstrykanie" zdjęć, ale także własnoręczne wywoływanie filmów oraz sporządzanie odbitek fotograficznych. Niestety, po kilku latach mój ojciec zmarł i dalej poznawałem materię fotograficzną sam.

Inspiracja – gdzie pan jej szuka, gdzie się pojawia?

Fotografuję głównie pejzaż. Ostatnio przede wszystkim miejski. W przeszłości mało fotografowałem Sanok, ale teraz chcę to naprawić i dość często moim motywem są ciekawe miejsca i zaułki mojego miasta i właśnie te miejsca są dla mnie teraz inspiracją. Inspiracją są też moje stare fotografie, które zrobiłem dawno temu i próbuję pokazać te miejsca na nowo. Impulsem do nowych pomysłów mogą być zdjęcia „obce", filmy i obrazy.

Ulubione miejsce w Sanoku?

Prawdę powiedziawszy, prawie wszystkie moje zdjęcia zrobione przez te pół wieku wykonałem w Sanoku w odległości nie większej jak 2-3 km od miejsca zamieszkania. Nie umiem powiedzieć, które miejsce teraz jest najciekawsze. Kiedyś bardzo lubiłem Glinice, ale w tej chwili są one tak zarośnięte, że straciły swój ciekawy charakter.

Jako osoba z artystyczną duszą – co by pan zmienił w Sanoku.

Właściwie nigdy nie myślałem nad tym, co chciałbym zmienić w Sanoku. Nie oczekuję specjalnych zmian, ale kiedy teraz się nad tym zastanawiam to myślę, że przywrócenie wyglądu Glinic do stanu sprzed kilkudziesięciu lat uszczęśliwiłoby mnie, ale zdaję sobie sprawę z tego, że jest to nierealne.

Plany na przyszłość?

Chciałbym dalej fotografować.

Ulubiona fotografia?

Mam dużo zdjęć, które mi się podobają. Na tyle dużo, że nie umiem wybrać tylko kilku z nich. Z drugiej strony myślę, że te najlepsze są jeszcze przede mną.

rozmawiała Edyta Wilk

FOT. WACŁAW KOZIOŁ (3)

Wywiad z Rafałem Rutkowskim

Stand-up, czyli codzienność Polaków okiem komika

Stand-up w Polsce dopiero raczkuje, jednak cieszy się dużym zainteresowaniem. To improwizowany monolog, podejmujący tematy, których boi się telewizja, kino czy kabaret. Nie znajdziemy tu wymyślnych dekoracji, jak w teatrze, czy szczegółowego scenariusza, ale w zamian za to otrzymujemy ogromną dawkę humoru. Komikowi, stającemu przed publicznością, przyświeca jeden cel – rozbawić publiczność. Żaden występ stand-upowy nie jest taki sam. Wiele rzeczy dzieje się spontanicznie. Artysta poza założonym programem zwraca uwagę na publikę, wchodzi w interakcje z ludźmi i z tego niejednokrotnie czerpie inspirację do żartów. Nie ma tu miejsca na tematy tabu, żarty budzą kontrowersje. Taki urok stand-upu.

Rafał Rutkowski – polski aktor filmowy, absolwent Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Na swoim koncie ma role w wielu filmach oraz serialach telewizyjnych. Związany z Teatrem Montownia, którego był współzałożycielem. Do Sanoka przyjechał ze swoim programem stand-up comedy pt. „Seks, drags i kredyty", w którym opowiada m.in. o polskim show-biznesie, swojej karierze aktorskiej, kryzysie wieku średniego, ojcostwie, a także zdradził pikantne szczegóły kręcenia scen erotycznych. Jak Rafał Rutkowski znalazł się w stand-upie? Udało nam się zadać kilka pytań artyście.

Od zawsze lubił pan rozmieszać ludzi, czy było to świadome?

Świadome. Zawsze lubiłem rozśmieszać ludzi. Już od dzieciństwa opowiadałem dowcipy, robiłem śmieszne przedstawienia, skecze. Później jeździłem na kolonie, obozy, gdzie organizowałem występy. Następnie, kiedy zdałem do Szkoły Teatralnej, zauważyłem, że mam wis komika, czyli dar do rozśmieszania innych.

Czy w życiu codziennym również sypie pan żartami z „rękawa"?

Jeżeli jestem w nastroju do żartów, to jak najbardziej, bo nie lubię się smucić. Mam dystans do życia i świata, więc jak tylko mogę to staram się żartować, bo wtedy jest fajniej.

Pamięta pan, kiedy podjął decyzję o spróbowaniu sił w stand-upie ? To zupełnie co innego niż aktorstwo.

Po kilkunastu latach kariery aktorskiej zacząłem występować solo. Robiłem taki One Man Show. Spodobało mi się wychodzenie samemu przed publiczność, bawienie ich, że mogę do niej mówić bez „czwartej ściany", czyli tej teatralnej ściany, że udajemy, że widzowie nas obserwują, a my ich nie widzimy. Ja tę umowność w One Man Show niszczyłem, bo chciałem rozmawiać z ludźmi, być blisko nich. Siłą rzeczy, najbardziej hardcorową wersją bycia na scenie solo jest właśnie stand-up. Nie gram roli, tylko jestem sobą i ludźmi. Zajmuję się tym od sześciu lat. Mam z tego ogromną frajdę, wciąż się uczę, bo dla aktora to nie jest proste, ale idzie mi coraz lepiej.

Czy dopadają pana gorsze dni, kiedy nie ma się ochoty z nikim rozmawiać, a co dopiero rozśmieszać?

Jasne! Każdy z nas ma takie momenty i to jest normalne. To, że ja zawodowo rozśmieszam, nie znaczy, że nie mam złych dni, ale staram się, by one trwały jak najkrócej, bo na zamartwianie się szkoda życia.

Co wówczas pan robi kiedy wypada taki dzień, a pan akurat musi wyjść na scenę?

Nauczyłem się tego. Zawodowstwo polega na tym, że widza nie interesuje, z czym ja przychodzę na scenę, jakie mam problemy. On ma dostać fajne show, a ja nauczyłem się zapominać o tym, przynajmniej podczas występu. Myślę, że wielu aktorów, komików uwielbia działalność sceniczną, dlatego, że ten moment, kiedy wychodzi się na scenę, jest się w akcji, to na tę chwilę zapomina się o całym Bożym świecie i to jest moment, w którym człowiek jest tylko z ludźmi i im się oddaje. Później to się kończy i problemy wracają.

Na jaką największą trudność natknął się pan podczas występów na żywo?

Stand-up jest bardzo bezpośrednią formą sztuki. Zakłada, że publiczność jest wciągnięta i aktywna, a nie jest biernym obserwatorem. Poza tym, że się śmieje często jest przez komików prowokowana pytaniami, wrzutkami, które mają sprowokować publiczność do odpowiedzi. Czasami widzowie sami chcą wziąć udział. Dogadują, zaczepiają i to jest fajne. Oczywiście zdarza się delikwent po kilku głębszych, któremu rozwiązuje się język i stara się aż nadto wziąć udział w występie, ale z tym też sobie radzimy.

Wiadome, że ma pan przygotowany program, ale jak często zdarza się improwizować, od czego to zależy?

Zazwyczaj w takich dłuższych programach nie ma miejsca na improwizację, są komicy, którzy się w tym specjalizują i są świetni w tym, co robią. Potrafią nawet trzydzieści minut improwizować z ludźmi, robić żarty tu i teraz. Ja oczywiście mam zakres, kiedy mogę sobie trochę na to pozwolić, ale z założenia idę tekstem, który napisałem, którego się nauczyłem i który mówię, ale oczywiście każdy stand-up ulega zmianom. Wszystko tak naprawdę zależy od widowni. Ta improwizacja jest wpisana, ale nie jest celem samym w sobie. Robię coś takiego na scenie z muzykiem jazzowym, nazywa się to „Bajki improwizowane". On gra, a ja od początku do końca wymyślam historię „tu i teraz", ale to zupełnie co innego niż stand-up.

Czym najczęściej pan się inspiruje?

Świat, który nas otacza, w zależności, kto i gdzie żyje. Rodzina, praca, telewizja, internet, rozmowa. Doświadczeni komicy zaczynają sami tworzyć historie, to znaczy jakby nie tyle, że biorą gotowce z życia, tylko sami prowokują i układają sceny. Wymaga to jednak doświadczenia i umiejętności konstrukcji żartów. Mnie w większości wypadków inspiruje po prostu życie.

Jaką tematykę najbardziej pan lubi poruszać? Program, który obejrzymy to „Seks, Drugs i Kredyty", nasuwa na myśl „życie na krawędzi". Ja go dopiero obejrzę, ale proszę powiedzieć w dużym skrócie czytelnikom, co zainspirowało pana do stworzenia tego stand-upu?

Myślę, że to wszystko, co ludzi interesuje. W poprzednim programie, który jest dostępny na youtubie, rozmawiam o sobie, żonie, dzieciach, rodzinie, swojej pracy, aktorstwie, wieku, seksie, stosunkach międzyludzkich. Jest tam trochę polityki. Interesuję się wieloma rzeczami, a wszystko, co mnie bawi przerzucam na stand-up. Dużo mówię o aktorstwie i swojej karierze, ponieważ zauważyłem, że sporo widzów nie kojarzy mnie ze stad-upu, tylko z telewizji lub kina. Z kolei młodzież absolutnie nie zna mnie jako aktora, a jako komika z youtuba. Więc w tym programie „Seks, drags i kredyty" staram się opowiedzieć o sobie, jako o aktorze i stand-uperze. Na tej bazie zbudowałem wiele żartów, ale zahaczam też o wychowanie dzieci, bo mam dwójkę i trochę opowiadam o tym, jak internet zmienia życie. Jeżeli chodzi o „życie na krawędzi", to tytuł dokładnie to ma sugerować.

Lubimy się śmiać z tego, że inni mają gorzej, wyśmiewać ludzkie przywary lub pochodzenie. Jak to świadczy o nas? Jesteśmy złymi ludźmi?

To, że lubimy się śmiać i żartować jest absolutnie w porządku. Kłopot polega na tym, z czego się śmiejemy. Popularność stand-upu polega na tym, że jest on bardzo blisko życia i ludzi. Opowiada o rzeczach, które wszyscy przeżywamy. Nie ma tu niczego wykreowanego, opiera się on na prawdziwym życiu i dlatego jest on dla ludzi jeszcze bliższy niż kabaret. Zauważam, że sporo widzów kabaretowych przechodzi na stronę stand-upu. Kabaret opiera się na pewnych schematach, poza które się nie wychodzi, a stand-up łamie schematy. Nagle opowiada lub też pokazuje ludziom życie, które znają, tyle że z punktu widzenia komika. Kabaret raczej nie może sobie pozwolić na prawdziwe historie na przykład o seksie. Jest telewizja i to wszystko musi być opakowane. W stand-upie mówi się o seksie, jakim on jest. Komicy wykładają karty na wierzch. Ludziom się to bardzo podoba, bo w gruncie rzeczy to się okazuje bardzo śmieszne. To samo jest z życiem rodzinnym, żonach, mężach, dzieciach, dziewczynach i tak dalej. To przede wszystkim rozrywka dla dorosłych, padają przekleństwa, jest świntuszenie, jazda po bandzie, a dorośli ludzie takie rzeczy lubią. Widzę dużą przyszłość stand-upu. Pojawia się coraz więcej fajnych komików, teksty są coraz lepsze i powoli to wszystko się profesjonalizuje.

Temat tabu?

Nie ma takich tematów, aczkolwiek trzeba wiedzieć do kogo się mówi i w jakim kontekście. Wszystko może być zabawne, kwestia jest kontekstu. Na przykład jeżeli ktoś żartuje sobie na temat księży czy kościoła, to w dobrym żarcie nie chodzi o to, aby się wyśmiewać, tylko pokazać głupotę, sztampę, absurd, co jest śmieszne, bo takie jest. Jest różnica między żartem a wyszydzaniem. Żadnemu komikowi nie zależy na wyszydzeniu, a jedynie obśmianiu. Jest to jak najbardziej wskazane. Wtedy wszystkim żyje się łatwiej, gdy pewne demony albo rzeczy, które uwierają, nagle komik ze sceny obśmiewa i widzowie mówią „Okej, okej. Ten diabeł nie jest taki straszny".

Zdarzyło się, że był pan obrażany podczas występu?

Oczywiście, że tak. Jest to poniekąd elementem stand-upu. Tak jak widzowie mogą się na mnie obrazić, tak ja się na nich nie mogę. Komik, który by się obrażał na widownię, automatycznie nie byłby komikiem. Myślę, że doświadczony komik, który potrafi zapanować nad publicznością realizuje swój plan dobrej zabawy, a obrażanie widowni nie jest celem samym w sobie, ale można wziąć na tapetę temat, który kogoś uwiera i pokazać, że widz nie ma racji. Poza tym, jak się przychodzi do klubu na stand-up, tacy ludzie muszą wiedzieć, że są w sytuacji, gdzie komik może żartować ze wszystkiego i tylko jego cenzura leży w gestii jego wrażliwości czy poczuciu smaku i uczestniczy się w tym na własną odpowiedzialność. Widzowie muszą być świadomi, że mogą usłyszeć rzeczy, które wydaje im się, że nie wypada mówić publicznie, ale tych widzów jest coraz mniej. Dzięki popularności nauczyli się konwencji, bo stand-up comedy jest konwencją. To nie jest życie. Jeżeli ktoś opowiada o swoich łóżkowych przygodach i robi to w sposób wulgarny, to jest to wpisane w konwencję stand-upową. Inaczej by się to opowiadało w teatrze, inaczej w literaturze i tak dalej. Stand-up jest pewną formą. Widzowie się jej uczą i nabierają dystansu.

Skoro wspomniał pan o dystansie, czy Polacy wreszcie nabierają dystansu do siebie?

Jeżdżąc po Polsce i robiąc stand-up widzę, że przez ostatnie lata to zmieniło się bardzo na plus. Widocznie ma to trochę element edukacyjny. Jak się patrzy na komentarze pod artykułami w gazetach, na politykę itd. to ludzie są strasznie najeżeni, obrażalscy, łatwo ich urazić, a stand-up pokazuje, że powinno się mieć dystans, śmiać i kiedy kończy się wieczór komediowy to słowa, które padły, są już nieaktualne. Tu i teraz. Ludzie powoli zaczynają się tego uczyć i po prostu śmiać. Jeszcze parę lat temu niektóre żarty, które teraz są normalne, budziły zdziwienie, czy to tak można? Wszystko można, tylko musimy się umówić co do konwencji.

Cenzura, czym jest w realiach komików?

Komicy mają autocenzurę. W pierwszej kolejności przefiltrowują żarty przez siebie. Po drugie jest coś takiego w Polsce, jak niepisana cenzura obyczajowa. Są na przykład regiony, gdzie ludzie są mniej lub więcej najeżeni na pewne tematy, na przykład żarty z kościoła i to się czuje. Natomiast to pozostaje w gestii komika, czy może sobie pozwolić na taki żart, czy nie, ponieważ jeżeli opowiada taki dowcip i ludzie się nie śmieją, to znaczy, że coś jest nie tak. Bo brak śmiechu powoduje, że być może żart był za mocny, niesmaczny albo nie na tę publiczność i to już samo w sobie cenzuruje. Stand-up jeszcze nie został uznany przez mainstream. Prasa, telewizja w ogóle się tym nie interesuje, co mnie dziwi, bo jest to fenomen, ale dzięki temu jest to fajny czas, gdzie komicy mogą sobie kombinować i pozwalać na dużo i nikt się tego nie czepia. Parę lat temu Abelard Giza miał przypadek, gdzie w telewizji opowiedział żart o tym, czy papież jest normalnym człowiekiem, czy nadczłowiekiem i zastanowiło go to, czy papież puszcza bąki tak jak normalny człowiek. Ktoś, z jakiejś religijnej komisji wytoczył armaty, że to obraza papieża i tak dalej. Zrobił się wielki szum i wtedy zaczął się polski stand-up. Ludzie stwierdzili, że pojawiło się coś innego, nowego. Teoretycznie zaczęło się to od chęci cenzury, która zrobiła niesamowitą reklamę. Zostało to odpuszczone i jak na razie żaden z komików nie ma żadnych nieprzyjemności. Tymczasem polski stand-up rozwija się i szuka swojego miejsca w kulturze.

Rozmawiała
Emilia Wituszyńska

Państwowa Szkoła Muzyczna w Sanoku

Modziutka skrzypaczka na konkursie w Poznaniu

W dniach 29 listopada-1 grudnia 2019 r. w Poznaniu odbył się IV Ogólnopolski Konkurs Skrzypcowy im. Jadwigi Kaliszewskiej. Jest to ważne wydarzenie, łączące upamiętnienie postaci wybitnego pedagoga z promocją młodych talentów.

ARCH. PSM SANOK

W konkursowe szranki stanęła Emilia Linka, uczennica sanockiej Szkoły Muzycznej. Młodziutka skrzypaczka uczy się piąty rok w klasie pani Grażyny Dziok. Dziewczynka brawurowo wykonała koncert D. Kabalewskiego oraz etiudę Ch. Dancla.

W poznańskiej sali kameralnej pięknie zabrzmiały skrzypce lutnicze zrobione przez jej tatę, Tomasza Linkę. Szacowne jury, w którym zasiadali wybitni polscy skrzypkowie i pedagodzy wysoko oceniło występ. Emilka otrzymała drugą nagrodę na tym prestiżowym konkursie. Jest to kolejny sukces młodziutkiej instrumentalistki.

Emilka reprezentuje sanocką szkołę na wielu międzynarodowych i ogólnopolskich konkursach. Jej talent i zaangażowanie owocuje najwyższymi lokatami i przynosi satysfakcję nauczycielce i rodzicom.

mn

Kolejne sukcesy młodych pianistów

W dniach 6 – 8 grudnia 2019 r. w Trzcianie koło Krakowa odbył się V Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny, w którym zaprezentowały się dwie uczennice Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku.

ARCH. PSM SANOK

Laura Pietryka, uczennica Roberta Handermandera, wykonała utwór Fryderyka Chopina „Fantasia Impromtu" cis-moll op.66 oraz utwór skomponowany przez swojego profesora „Etiuda dla dzieci". Aleksandra Murawska, uczennica Oksany Drozdowskiej, wykonała utwory Nikolai Rakova „Scherzino" oraz Henryka Pachulskiego „Marzenia".

Obie dziewczynki zaprezentowały się doskonale, pięknie wykonały swój repertuar i mimo bardzo dużej konkurencji uplasowały się na podium, zdobywając ex aequo 3 miejsce. Gratulujemy!

W komisji zasiadali, jako przewodnicząca, dr Milena Kędra (Akademia Muzyczna w Krakowie), mgr Urszula Gątkowska-Węgrzyn (Kraków), mgr Waldemar Król (Kraków), mgr Elżbieta Hoffman (Kraków), mgr Jadwiga Padjas (Wiedeń).

mn

Zarszyn | Otwarcie Gminnej Biblioteki Publicznej

Biblioteka marzeń w Zarszynie

5 grudnia br. gmina Zarszyn świętowała niecodzienne wydarzenie, jakim z pewnością jest otwarcie, zbudowanej od podstaw, siedziby Gminnej Biblioteki Publicznej. Było to możliwe dzięki dofinansowaniu ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa Priorytet 2 Infrastruktura Bibliotek 2016 -2020). Należy jednak podkreślić z uznaniem, że otrzymanie grantu poprzedziły kilkuletnie starania i składanie aplikacji przez kolejne lata. Udało się w 2017 r. – ministerstwo przyznało dofinansowanie w wysokości 946 tys. zł.

FOT. KRZYSZTOF MALEK

W ciągu kilkunastu miesięcy na pięknej działce, położonej nieopodal szkoły i placu rekreacyjnego, stanął nowoczesny budynek, będący marzeniem czytelników z niejednej gminy nie tylko na Podkarpaciu. Dzięki tej inwestycji osoby zainteresowane książką, ale też lekturą prasy czy chcące skorzystać z Internetu, już nie muszą mozolnie wspinać się po stromych schodach do ciasnych klitek w Domu Strażaka. Czekają na nich ślicznie zaaranżowane przestrzenie z wygodnymi fotelami, kącikami do własnej lektury, stanowiskami komputerowymi. To miejsce, gdzie już nie przychodzi się do zrealizowania transakcji, lecz przestrzeń, w której cała rodzina może spędzić przyjemnie i pożytecznie nawet całe popołudnie.

Zauważyli to już uczestnicy uroczystego otwarcia, podziwiając ofertę nowej biblioteki: obszerną wypożyczalnię wraz z czytelnią i pięknym kolorowym kącikiem dla dzieci, aneksem z czterema stanowiskami komputerowymi, nowoczesną i funkcjonalną salę konferencyjną. Latem do dyspozycji mieszkańców będzie piękny, zadaszony taras, sąsiadujący z placem rekreacji dla dorosłych i zabaw dla dzieci.

Dumy i satysfakcji z nowej inwestycji nie kryła kierowniczka biblioteki Agnieszka Bieleń oraz obecni na otwarciu przedstawiciele władz Gminy Zarszyn: wójt Magdalena Gajewska, sekretarz Andrzej Piotrowski, skarbnik Ryszarda Mikołajek, przewodniczący Rady Gminy Janusz Konieczny, gratulacje składali m.in. Leszek Puchała, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku, proboszcz miejscowej parafii ks. Zdzisław Babiarz oraz asystenci posłów na Sejm RP Piotra Uruskiego i Adama Śnieżka.

Z łezką w oku piękne biblioteczne przestrzenie przemierzały emerytowane bibliotekarki, którym przez lata przyszło pracować w jakże odmiennej rzeczywistości.

Następnego dnia, po oficjalnym otwarciu, nową Bibliotekę odwiedziło ponad sto osób. Życzymy oby tak pozostało!

W nowym lokalu czytelnicy i pozostali użytkownicy mają do dyspozycji dużą wypożyczalnię wraz z czytelnią i pięknym kolorowym kącikiem dla dzieci, 4 stanowiska komputerowe, nowoczesną i funkcjonalną salę konferencyjną na 30-50 osób, pomieszczenia socjalne i gospodarcze, magazyn oraz sanitariaty. Nowy lokal jest nowoczesny i w pełni dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Dla bezpieczeństwa użytkowników w bibliotece zainstalowano monitoring, natomiast w celu ochrony księgozbioru system antykradzieżowy. Po zakończeniu zadania biblioteka prowadzić będzie zadania dla dzieci i młodzieży oraz seniorów, będzie również uczestniczyć w lokalnym partnerstwie publiczno-społecznym na rzecz czytelnictwa.

6 grudnia to dzień, który zapewne zapadnie w pamięć wszystkim czytelnikom. Tego dnia bibliotekę odwiedziło ponad sto osób, zarówno młodszych, jak i starszych. Na najmłodszych czytelników czekały zabawy z animatorką, konkursy i drobne upominki, dla nieco starszych czytelników również nie zabrakło atrakcji. Wszyscy mieli okazję podziwiać nowe wnętrza, a zachwytom nie było końca. Oddana właśnie nowa siedziba biblioteki to piękny i wyjątkowy prezent dla czytelników z naszej gminy.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim gościom za obecność, wspaniałe życzenia oraz ogromną życzliwość wobec nowej gminnej inicjatywy.

mn

The Voice of Dwójka

Złota płyta dla Wiktora Izdebskiego

5 grudnia 2019 roku w Szkole Podstawowej nr 2 odbył się finał programu muzycznego The Voice of Dwójka.

Gośćmi honorowanymi, którzy kibicowali finalistom byli: Wiesława Skorek, dyrektor MDK, Tomasz Tarnawczyk, dyrektor Szkoły Muzycznej, dyrekcja szkoły oraz przyjaciele „sztabu Voiców"; Amelia Piegdoń, Paulina Kurasz, zespół muzyczny MA oraz jurorki, które od września słuchały, trenowały i całym sercem wspomagały swoich podopiecznych; Patrycja Baran (PWSZ), Aneta Świder (PWSZ), Alicja Łukaszuk (SP2). W bajkowej dekoracji i niesamowitej atmosferze swoje talenty prezentowali finaliści THE VOICE OF DWÓJKA:

I miejsce i nagroda publiczności – Marika Pelczarska

II miejsce – Igor Płoucha,

III miejsce – Maja Czopor ,

Wyróżnienie otrzymali: Helena Głuszkiewicz, Anna Marczak, Armena Szczudlik, Aleksandra Szałajko, Jakub Szczurzydło.

Zdobywcą głównej nagrody, jaką jest nagranie płyty w MDK, został Wiktor Izdebski, który oczarował jurorki i publiczność interpretacją utworu Czesława Niemena „Dziwny jest ten świat".

Wszyscy finaliści otrzymali drobne nagrody, w tym „ufundowaną" przez Tomasza Tarnawczyka dyr. SM – miejsce w Szkole Muzycznej bez wstępnych egzaminów.

I edycja programu muzycznego The Voice of Dwójka dla klas I-III wzbudziła wiele emocji, pozwoliła kształtować uzdolnienia muzyczne.

Do usłyszenia za rok! Organizatorki The Voice of Dwójka – Justyna Lisek i Magdalena Bodziak.

mn

„Oddech muzyki" dla Patryka

6 grudnia to magiczny dzień, wtedy św. Mikołaj odwiedza wszystkich, by podarować im prezenty. Każdy z nas ma jego wyobrażenie. Starszy pan z długą, siwą brodą, ale rozejrzyjmy się, czy zawsze ma on siwą brodę, okulary, czerwoną szatę i sterczącą czapkę, czy po prostu kryje się w drugim człowieku?

Tego dnia w klubie Pani K został zorganizowany koncert charytatywny dla Patryka Wiórka pod hasłem „Oddech muzyki". Patryk choruje na mukowiscydozę, jego leczenie jest niezwykle kosztowne, chłopak czeka na kwalifikację do przeszczepu płuc. Jego stan zdrowia w ciągu dwóch lat, znacznie się pogorszył, jest na tlenoterapii, przewlekle leczony antybiotykami, wizyty w szpitalu stały się codziennością. Męczą go duszności i krwioplucia. Czas działa na niekorzyść i potrzebna jest mu natychmiastowa pomoc. O pomyśle na zorganizowanie pierwszego koncertu w Sanoku porozmawialiśmy z jego organizatorką Magdaleną Kruszewską.

ARCH. PRYWATNE

Rozmowa z Magdą Kruszewską

Magda, opowiedz czytelnikom o Patryku, dla którego zorganizowałaś koncert charytatywny.

Patryk choruje na mukowiscydozę. Jest w ciężkim stanie, dostał ostatnio w Rabce respirator zakładany na noc. Po Nowym Roku będzie jeździł do Zabrza, by zakwalifikowano go do przeszczepu płuc, bo tak naprawdę tylko przeszczep go ratuje. Na razie rokuje dobrze i jest szansa, że dostanie się do przeszczepu. Sprzęt rehabilitacyjny nie jest refundowany, a Patryk go potrzebuje. Leczenie przy zaostrzeniach to czasem nawet 3 tys. zł miesięcznie. Jeździmy również do Rabki i niestety Fundacja nie zwraca pieniędzy za podróż, dopóki Patryk nie zakwalifikuje się do przeszczepu.

Jak doszło do tego, że postanowiłaś zorganizować koncert w Sanoku?

Rozmawiałam z mamą Patryka, Anną, jak to koleżanki. W zupełnie luźnej rozmowie powiedziała, że na koncie fundacji Patryka kończą się pieniądze. Wpadłam wtedy na pomysł zorganizowania koncertu, bo stwierdziłam, że to nic trudnego, a w jakiś sposób będę mogła im pomóc. Pomysł padł początkiem lipca, a odbył się dopiero teraz, jak się domyślasz, to nie do końca była prosta sprawa (śmiech).

Organizacja pochłania masę czasu i nerwów?

Szczerze mówiąc? Nie spodziewałam się, że to tak ciężka praca. Masa telefonów, nerwów, by wszystko spiąć ze sobą, ale miałam pomocników. Pierwszą osobą, do której się zwróciłam był Seweryn Szwyd, który ma doświadczenie w organizacji wszelkich imprez, dzięki niemu wpadliśmy na masę świetnych pomysłów. Najistotniejszym było ustalenie terminu pod wieloma logicznymi aspektami, m.in. kiedy do Sanoka wracają studenci. Musiał to być również na tyle odległy dzień, by lokal był wolny. Zdecydowaliśmy się na 6 grudnia, całe szczęście udało się, że w Pani K mieli wolny termin.

No i później poszło z górki?

Absolutnie nie. Na dwa tygodnie przed koncertem miałam wrażenie, że wszystko wzięło w łeb. Byłam załamana. W momencie, gdy wszystko powinno być zapięte na ostatni guzik, kilka rzeczy nawaliło. Prosiłam jeden zespół znajomy, ale niestety mieli już zaplanowany koncert i nie mogli zagrać u nas. Dałyśmy ogłoszenie na naszą stronę. Nie spodziewałam się, że ta wiadomość rozejdzie się w tak ekspresowym tempie i to na pół Polski. Dzwoniły przeróżne zespoły, w tym osobowy zespół Gospel. Niestety, nie zmieściliby się w Pani K. W końcu znalazł się jeden zespół, ale stwierdziłyśmy, że fajnie by było, gdyby wystąpił jeszcze jakiś inny. Udało się i to, ale na chwilę. Oni również mieli wcześniej zaplanowane granie i musieli zrezygnować z nas. Było nam przykro, ale nie poddawaliśmy się. Nasze prośby zostały wysłuchane, bo znalazł się kolejny zespół. Finalnie dla Patryka zagrały zespoły Get Break i Hiraeth, którego wokalista Wojtek, już nie pierwszy raz pomagał Patrykowi, jego poprzedni zespół grał dla niego wcześniej już kilka razy w Krośnie i Rzeszowie.

Czyli pozostało odliczanie do koncertu?

Niezupełnie. Wtedy zaczęły się poszukiwania nagłośnienia, bo okazało się, że właścicielki Pani K takiego nie posiadają.

I co zrobiliście?

Prosiłam znajomego, ale niestety 6 grudnia to jak się okazało dość chodliwy termin. Poszliśmy więc do MDK-u, tam bez żadnego problemu udostępnili nam sprzęt za darmo. Niestety okazało się, że jest on za słaby na koncert rockowy. 4 dni przed koncertem. W ekipie panika, ale całe szczęście udało nam się skontaktować z Marcinem Kamińskim, dźwiękowcem z Ustrzyk. Coś nad nami czuwało, że miał wolny termin, chyba św. Mikołaj (śmiech). Dzięki Marcinowi wszystko wyszło super.

Wiem, że miałaś obawy związane z frekwencją.

Tak, to prawda. Dzień imprezy był mega stresujący. Martwiłam się o frekwencję i całokształt, czy wszystko wypali tak jak trzeba, czy zespoły przyjadą, czy ochrona przyjdzie, czy Patryk będzie na siłach, by przyjść. Tak naprawdę martwiłam się wszystkim, co przychodziło mi do głowy. Tyle rzeczy mogło pójść źle, że nawet nie chce o tym myśleć teraz (śmiech). Koncert się zaczął, a na sali garstka ludzi. Chciało mi się płakać. Jednak nie minęło pół godziny, a ja nie nadążałam z ochroniarzami sprzedawać biletów. Mama Patryka nie wierzyła w to, co się dzieje. Ludzie zapełnili cały klub. Podczas tego wieczoru kilka gestów ludzkich niesamowicie ścisnęło mnie w piersi i wywołało ogromne wzruszenie. Jeden z przypadków to chwila, kiedy wszedł mężczyzna z psem i kupił trzy bilety. Jeden dla siebie, drugi dla pieska, a trzeci dla osoby towarzyszącej, która nie mogła być obecna. Dodatkowo wrzucił pieniądze do puszki. Następny przypadek to chłopak, który uzbierał pieniądze, mimo iż nie pracuje, ale odkąd się dowiedział o Patryku, postanowił je odłożyć i przyszedł specjalnie po to, by je wrzucić do puszki. Były przypadki, że przychodzili ludzie, którzy wchodzili kupowali bilet, posiedzieli pięć, dziesięć minut i wychodzili, bo nie mieli czasu, by zostać. Ten koncert przywrócił mi wiarę w ludzi i ich dobre serca.

Odbyły się również licytacje. Jeden z zespołów Get Break oddał dwie swoje płyty. Nie zaczynaliśmy od żadnej ceny wywoławczej, stwierdziliśmy, że najlepiej, aby licytował ten, kto może i za ile może. Sprzedawaliśmy również koszulki z projektem wykonanym przez przyjaciela rodziny Przemka Koszelnika. Suma środków nadal rośnie, akcja jeszcze się nie skończyła. Puszki wędrują po mieście. Jedna jest w klubie fitness Energy oraz w aptece Vega, gdzie mama Patryka zaopatruje się w leki.

Na koniec Patryk wypowiedział do mamy piękne słowa, które chwyciły nas wszystkich za serce;

„Wiesz mamo, teraz już wiem, że doczekam nowego życia. I kiedy będę już po przeszczepie płuc, w końcu bez walki o każdy oddech, będę mógł wykrzyczeć – dziękuję moja drużyno, żyję dzięki wam!"

Chciałabym zaznaczyć, że nie mam zamiaru zaprzestać działań na tym jednym koncercie. Mam już pomysły na kolejne, na aukcje charytatywne. Wierzę bowiem, że przed Patrykiem jeszcze wiele szczęśliwych lat, pełnych spokojnego oddechu.

Rozmawiała
Emilia Wituszyńska

ARCH. SANITAS

Podskalka | Mikołajkowa akcja charytatywna

5 jubileuszowy finał Romskiego Mikołaja

400 obdarowanych dzieci!

– Tegoroczny jubileuszowy 5 Romski Mikołaj przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania – z radością oznajmiła Anna Nowakowska założycielka Stowarzyszenia Sanitas, które co roku koordynuje akcję. – W Sanoku i okolicach w akcję włączyło się ponad 20 instytucji, w tym szkoły, organizacje, firmy. Nie da się zliczyć osób prywatnych o wielkich sercach. Ze strony Gdańska również dołączyło więcej ludzi i szkół. Wielki szacunek dla wszystkich, że dzieje się to bez uprzedzeń, ocen, mitów. Ważne jest szczęście oraz radość dzieciaków i to jest piękne.

Skąd pomysł na taką akcję?

Sprawcą i inicjatorem mikołajkowego „zamieszania" jest Dariusz Podbereski, dziennikarz radiowy z Gdańska oraz Robert Bańkosz, który zaraził akcją Stowarzyszenie Sanitas.

Od Gdańska po Sanok zbierane były słodkości dla dzieciaków z romskiej osady Podskalka-Humenne. To tam dwaj bracia, Peter i Alex Kudrać, robią co w ich mocy, aby dać wiarę młodym mieszkańcom osady na lepsze jutro. Aktywizują, uczą samodzielności i obywatelskości, dając szansę na kontakt ze „światem". Dzięki współpracy władz miasta Humenne zadbali o logistyczną oprawę tegorocznego wydarzenia w osadzie.

5. Romski Mikołaj różnił się od poprzednich. Tak wielu Mikołajków, zaangażowanych w akcję, dotąd nie było. Dzieci otrzymały paczki, wypełnione po same brzegi.

To właśnie za sprawą tej akcji, 5 lat temu, po raz pierwszy w swoim życiu dzieci mogły zobaczyć Mikulasa (romskiego Mikołaja) i otrzymać upominek.

Gdy uśmiecha się dziecko, uśmiecha się cały świat

– Bardzo cieszymy się, że mogliśmy w imieniu was wszystkich uczestniczyć w tym cudownym dniu. Tak niewiele potrzeba, aby na dziecięcej twarzy wywołać uśmiech, by zobaczyć roześmiane oczka. Trochę zaangażowania, dobrej woli i trochę czasu. Bo najlepszym prezentem nie musi być wcale ten najdroższy, z najwyższej półki w sklepie. Najlepszym prezentem jest poświęcony dziecku czas i zainteresowanie, ważne, że ktoś o nich pamiętał – dodaje Ania Nowakowska – serdecznych wrażeń, emocji i wspomnień nie odbierze im nic.

W tym roku Mikołajowie, obdarowali ponad 400 dzieci.

– Janusz Korczak mawiał, że gdy uśmiecha się dziecko, uśmiecha się cały świat.

7 grudnia świat uśmiechał się z mocą setek, radosnych twarzy mieszkańców osady. Tym małym drobnym gestem zrobiliście ogrom dobra. Niech was nigdy nie opuszcza ta wrażliwość oraz chęć pomocy – podsumowuje Ania Nowakowska.

Oprac. ew

Na stronie **sanitas.sanok.pl** możemy przejrzeć długą listę osób, instytucji i stowarzyszeń, które wsparły w tym roku Romskiego Mikołaja

Nowa pozycja literacka wydana przez Muzeum Budownictwa Ludowego

Judaika.

Kultowe rzemiosło artystyczne

W skład zbiorów Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku wchodzi kolekcja judaików, tj. przedmiotów związanych z religią, kulturą i obyczajem narodu żydowskiego. Idea Parku Etnograficznego to pokazanie reprezentatywnego obrazu dawnej wsi, ukazującego szeroki przekrój społeczno-religijny na terenach objętych zainteresowaniem placówki. W związku z tym obok grup wyznania rzymskokatolickiego i greckokatolickiego wyznawcy judaizmu tworzyli tkankę społeczną do czasów II wojny światowej

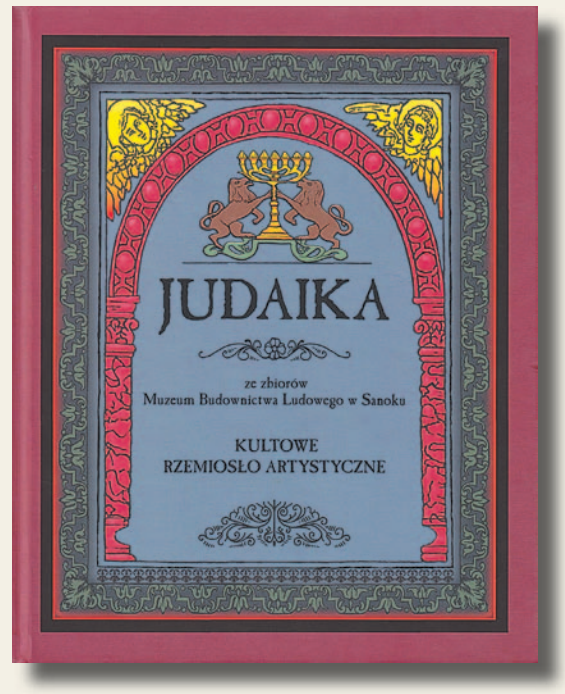

KATALOG JUDAIKA (4)

W związku z wydaniem albumu zaprosiliśmy na rozmowę p. **Renatę Kingę Jarę**, historyk sztuki i kustosz Muzeum, autorkę albumu.

Jak długo trwały prace nad przygotowaniem albumu?

Prace nad album trwały długo, jednak nie decydowałam się na jego publikację, ponieważ brakowało kontekstu i sprzyjających okoliczności. Na terenie Muzeum znajdowała się czasowa ekspozycja judaików, jednak czułam, że trafi się jeszcze lepsza okazja do wydania katalogu. Intuicja mnie nie zawiodła. Na terenie skansenu powstała kopia synagogi z Połańca, która będzie najlepszym miejscem do zaprezentowania kolekcji. W pomieszczeniu dla kobiet, na piętrze nad przedsionkiem, powstanie stała ekspozycja judaików. Synagoga będzie zaaranżowana tak, by mogła służyć swojemu pierwotnemu celowi. Synagoga będzie otwarta do zwiedzania, tak jak i kościół czy cerkwie, które znajdują się w skansenie.

Czy podczas prac nad albumem wystąpiły jakieś trudności?

Może nie trudności, ale pracochłonne było znajdowanie analogii. Katalog rządzi się swoimi prawami. Każdy przedmiot musi być omówiony i umiejscowiony artystycznie. Poszukiwanie analogii pochłonęło sporo czasu. Katalog został poprzedzony moim artykułem o tej kolekcji opublikowanym na 50-lecie Muzeum. W katalogu nie oceniam zbiorów, tylko oddaję materiał do dalszych badań.

Jaki jest najstarszy eksponat w katalogu?

Eksponaty są z XIX i z początku XX wieku. Najmłodsze są z lat 30. XX w. Najstarsze są odlewy z mosiądzu, które wzorują się na matrycach z XVIII w. Są to lampy na Święto Światła.

Jak Muzeum weszło w posiadanie eksponatów?

Pod koniec lat 60. ubiegłego wieku rozpoczęto kupowanie judaików i gromadzono je sukcesywnie. Ostanie zakupy miały miejsce w 2006 roku. Dwie najliczniejsze grupy eksponatów, to jest balsaminki i lampy na Święto Światła, zakupiono w latach 70. od pewnego kolekcjonera, ale nic nie wiemy o ich pochodzeniu.

Czyli z eksponatami wiąże się jakaś ciekawa historia?

-Ciekawa? Raczej nie. Jednymi z ostatnich zakupów były m.in. dwie oprawy na Księgę Ester, (zakup w 2006 – przyp. red.). Oprawy były w bardzo złym stanie i ubrudzone ziemią. Automatycznie nasunęło się przypuszczenie, że mogły być zakopane. Mamy też jedną szczególną rzecz. Jest to balsaminka w postaci ryby, rzadkość w kolekcjach judaików. Osoba która nam ją sprzedała, mówiła, że pochodzi z okolic Baligrodu albo Lutowisk. Obie te

miejscowości były bardzo liczebnie zamieszkane przez Żydów. Balsaminka jest wykonana bardzo starannie z mosiądzu i masy perłowej, co pozwala przypuszczać, że raczej nie należała do niezamożnej osoby.

Czy eksponaty opisane w katalogu są widoczne w domach żydowskich w skansenie?

Tak. Można zobaczyć mosiężne lampy na Święto Światła oraz świeczniki na Szabat.

Dom żydowski z Ustrzyk Dolnych został otwarty w Święto Namiotów i wiąże się z tym pewne wydarzenie, które chciałabym, aby pani przytoczyła czytelnikom.

To prawda. Dom żydowski z Ustrzyk Dolnych został otwarty, tak jak i cały Rynek Galicyjski, we wrześniu 2011 roku. Tak się złożyło, że dzień otwarcia wypadł na czas wielodniowego Święta Kuczek. Postanowiłam, że zaaranżuję dom odświętnie. A trzeba dodać, że ten dom ma ganek specjalnie przystosowany do tego święta, czyli ma otwierany dach. Na czas tego Święta stawiono obok domu lub urządzano w obrębie domu kuczkę. W domu z Ustrzyk Dolnych robioną ją właśnie w ganku. Kuczka była przystrajana dekoracjami papierowymi, gałęziami, jabłkami. Na podstawie informacji, które znalazłam w literaturze pięknej i wspomnieniowej, użyłam do dekoracji ganku-kuczki tego, co miałam „pod ręką" – gałązkami i kolorowymi papierowymi łańcuchami. Nie posiłkowałam się żadnym zdjęciem archiwalnym, bo takiego nie znałam, więc tylko literatura i intuicja były moimi przewodnikami. I byłam świadkiem, jak podczas otwarcia, nagle starsza pani z tłumu zwiedzających krzyknęła: „Tak to było, tak to było dokładnie!" Czyli trafiłam z przystrojeniem domu. Nie ukrywam, że to była dla mnie radość i satysfakcja.

Teraz pracuję już nad ekspozycją w synagodze z Połańca i jestem przekonana, że stanie się ona jedną z największych atrakcji w skansenie.

Rozmawiała Edyta Wilk

Gala z okazji Międzynarodowego Dnia Wolontariusza

Szlachetny wolontariat nie szuka poklasku

Na co dzień pomagają innym, nie oczekując w zamian niczego. Niosą uśmiech osobom starszym, schorowanym, tym których los nie oszczędził. Włączają się w organizację akcji charytatywnych. Wolontariusze 5 grudnia obchodzili swoje święto.

Z tej okazji w Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku została zorganizowana coroczna gala. Międzynarodowy Dzień Wolontariusza to święto ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych. Celem obchodów jest uznanie wolontariuszy na całym świecie za ich trud, poświęcenie i działanie na rzecz drugiego człowieka. Organizatorem uroczystości był Zespół Szkół nr 2 w Sanoku oraz Powiatowe Centrum Wolontariatu. Zaproszonych gości przywitały Jowita Nazarkiewicz, dyrektor ZS nr 2 w Sanoku i Czesława Kurasz, prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu w Sanoku.

– Międzynarodowy Dzień Wolontariusza obchodzony corocznie 5 grudnia to święto tych, którzy nie potrafią przejść obojętnie wobec nieszczęścia osób potrzebujących pomocy. Działalność wolontariuszy sprawia, że świat staje się lepszy. Taki dzień to okazja, by pokazać światu, jak wielką rolę odgrywają osoby zaangażowane w pracę społeczną. Cieszę się, że wśród społeczności powiatu sanockiego jest tak wielu ludzi, którzy chcą nieść pomoc innym – powiedziała Jowita Nazarkiewicz.

Dyrektorkę szczególnie cieszy zaangażowanie osób młodych, uczniów sanockich szkół, którzy bezinteresownie z ogromnym zaangażowaniem każdego dnia poświęcają swój czas i siły na rzecz najbardziej potrzebujących. Ich praca jest nieoceniona, jest przejawem szlachetności i troski o dobro innych. Praca w wolontariacie dla młodych ludzi to niezwykłe doświadczenie. Wolontariat buduje relacje, uczy wrażliwości, współpracy, odpowiedzialności za drugiego człowieka.

– Wolontariat to nie tylko uczniowie sanockich szkół, to również osoby dorosłe, studenci, emeryci, przedsiębiorcy oraz przedstawiciele kół działających na terenie powiatu sanockiego, którzy zawsze, gdy tylko zachodzi potrzeba chętnie włączają sie w pomoc potrzebującym – wyliczała dyrektorka.

Czesława Kurasz przypomniała, że Powiatowe Centrum Wolontariatu powstało w 2001 roku. Od początku jego działania znaczącą część wolontariuszy stanowiła młodzież, która w następnych latach zdominowała działalność stowarzyszenia. Obecnie organizacja liczy 225 wolontariuszy z ZS nr 1, nr 2, nr 3, nr 5, II LO, Uczelni Państwowej, wydziału pielęgniarstwa, Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz z pracowniczego koła wolontariatu w Starostwie Powiatowym.

– Różne są formy działania wolontariuszy: pomoc w środowiskach indywidualnych osobom starszym, samotnym, niepełnosprawnym, pomoc w specjalnych ośrodkach opiekuńczo-wychowawczych, warsztatach terapii zajęciowej, świetlicy szkolnej. Wolontariusze włączali się w działalność charytatywną. Najpiękniejszy wolontariat bywa skromny, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą, daje ulgę w cierpieniu, przynosi chleb ubogim i pocieszenie tracącym nadzieję – dodała na koniec Czesława Koniec.

Piotr Uruski, poseł na Sejm RP zaznaczył, że w Sanoku doskonale działa koło wolontariatu, a to wszystko dzięki zaangażowaniu i pasji, którą mają wolontariusze.

– Nie ma przecież nic piękniejszego niż to, że znalazło się tak wiele osób, które chcą pomóc innym ludziom w potrzebie. Wolontariusze są szlachetnymi ludźmi, którzy potrafią znaleźć czas, by móc bezinteresownie pomagać innym – podkreślał poseł.

Głos zabrał Tomasz Matuszewski, burmistrz Sanoka.

– O waszej pracy i służbie słyszę codziennie tyle dobrego, że nie wiem, czy jakiekolwiek słowa są w stanie oddać wdzięczność i szacunek, jakimi darzą was i waszą pracę mieszkańcy Sanoka. Mimo to dziękuję za wasz trud, za waszą wrażliwość, za wasze przekonanie, że zadaniem człowieka jest nieść pomoc i dzielić się dobrem z drugim człowiekiem, w końcu za to, że jesteście wzorem do naśladowania dla nas wszystkich – powiedział.

Prof. dr hab. Elżbieta Cipora, rektor Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku podkreśliła, że wolontariusze działają i świadczą bezinteresowną pomoc codziennie. To ludzie wielkiego serca.

– Wolontariusz jest dokładnie taki jak nasza pani prezes Czesława Kurasz, pełen energii, zapału, zawsze gotowy do działania, uśmiechnięty, życzącym wszystkich dobrze. Wolontariusze są bardzo potrzebni. Zawsze wysłuchają, porozmawiają, uśmiechną się. W życiu nie ma nic gorszego niż samotność – powiedziała rektorka.

Elżbieta Łukacijewska za pośrednictwem Internetu przesłała wolontariuszom życzenia z okazji ich święta. Podkreśliła, że obecność wolontariuszy jest wielkim darem dla osób samotnych, niepełnosprawnych i tych, którzy potrzebują ich wsparcia.

Przyznano tytuł Wolontariusza roku 2019. Na tegorocznej gali wyróżniono dwóch wolontariuszy: Agnieszkę Magdziarczyk z ZS nr 1 w Sanoku oraz Natalię Sobolak z II LO w Sanoku. Agnieszka angażuje się w ogólnopolskie akcje charytatywne oraz w akcje organizowane przesz szkołę, pracuje jako opiekun pomocniczy w Oazie dla dzieci. Natalia pomaga w opiece nad dziećmi w Ochronce w Sanoku, zarejestrowała się jako potencjalny dawca szpiku. Jest tłumaczką języka migowego, pomaga osobom głuchym w załatwianiu spraw jako tłumacz. Sama jest osobą niesłyszącą. Przyznano tytuł Honorowego Wolontariusza. Tytuł ten trafił do firmy Dominika Wyciszkiewicza, właściciela firmy Domet oraz do Mieczysława Gałązki, członka zarządu firmy ADR Polska S.A. za zaangażowanie i wspieranie inicjatyw na rzecz ZS nr 2 oraz za utożsamianie się z tą szkołą.

– To nie tylko finansowanie nagród, stypendiów dla najzdolniejszych uczniów, ale także tworzenie przyjaznej atmosfery, dostrzeganiu każdego ucznia, to szacunek dla pracowników szkoły. Jesteście wyjątkowymi ludźmi, którzy rozumieją sens i potrzebę misji społecznej – podkreślała Czesława Kurasz.

Dominika Czerwińska

AUTOR (4)

Nagrody dla opiekunów kół wolontariatu

Nagrodzeni zostali także opiekunowie kół wolontariatu: Bożena Bekier z ZS nr 1 w Sanoku, Joanna Matuszek z ZS nr 1, Aneta Kołodziej z ZS nr 2, Elżbieta Gierad-Przybyła z ZS nr 2, Iwona Urban z ZS nr 3, Aneta Płaziak z ZS nr 3, Renata Grześków z ZS nr 5, Aneta Zalewska z ZS nr 5, Małgorzata Heichel z II LO, Agnieszka Grzebieniak z II LO, Halina Demeńczuk z Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Maryla Kopiec ze Starostwa Powiatowego w Sanoku, Irena Gil-Storoszczuk z PSM, Małgorzata Dziuban z Uczelni Państwowej im. Jana Grodka, Lucyna Malik z ZS nr 3. Galę uświetniły występy artystyczne uczniów: Emilii Seman, Gabrysi Marcinik, Klaudii Posadzkiej, Dawida Bocheńskiego, Kasi Szewczuk, Emila Pudlika, Mikołaja Żarskiego, podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Wolicy, Grażyny Chytły, która wyrecytowała wiersz pt: „Anioły” oraz Spartanki: Martynka Posadzka i Konstancja Iwańczyk.

Konkurs literacki „My dla innych”

Podczas gali został rozstrzygnięty konkurs literacki na temat: „My dla innych”, „Ach ta dzisiejsza młodzież… czy na pewno?”. Do konkursu zgłoszono 12 prac w tym 11 w kategorii juniorzy i 1 w kategorii seniorzy. (6 wierszy, 5 opowiadań i 1 prezentacja). Osoby, które wzięły udział w konkursie to: Małgorzata Patronik, Emilia Dziuban, Joanna Gosztyła, Martyna Kulikowska, Laura Iwan, Paulina Miazga, Magdalena Lorenc, Gabriela Szuba, Klaudia Kończyk, Karolina Niemczyk, Paula Szymula, Tetiana Chernysh, Ilona Szafrańska oraz Piotr Płaziak. Wyróżnienie specjalne w kategorii seniorzy otrzymała Małgorzata Patronik, w kategorii juniorzy III miejsce otrzymała Gabriela Szuba z ZS nr 1, drugie miejsce zajęła Joanna Gosztyła z II LO, zdobywczynią I miejsca została Magdalena Lorenc ZS nr 1.

KRZYŻÓWKA NR 56

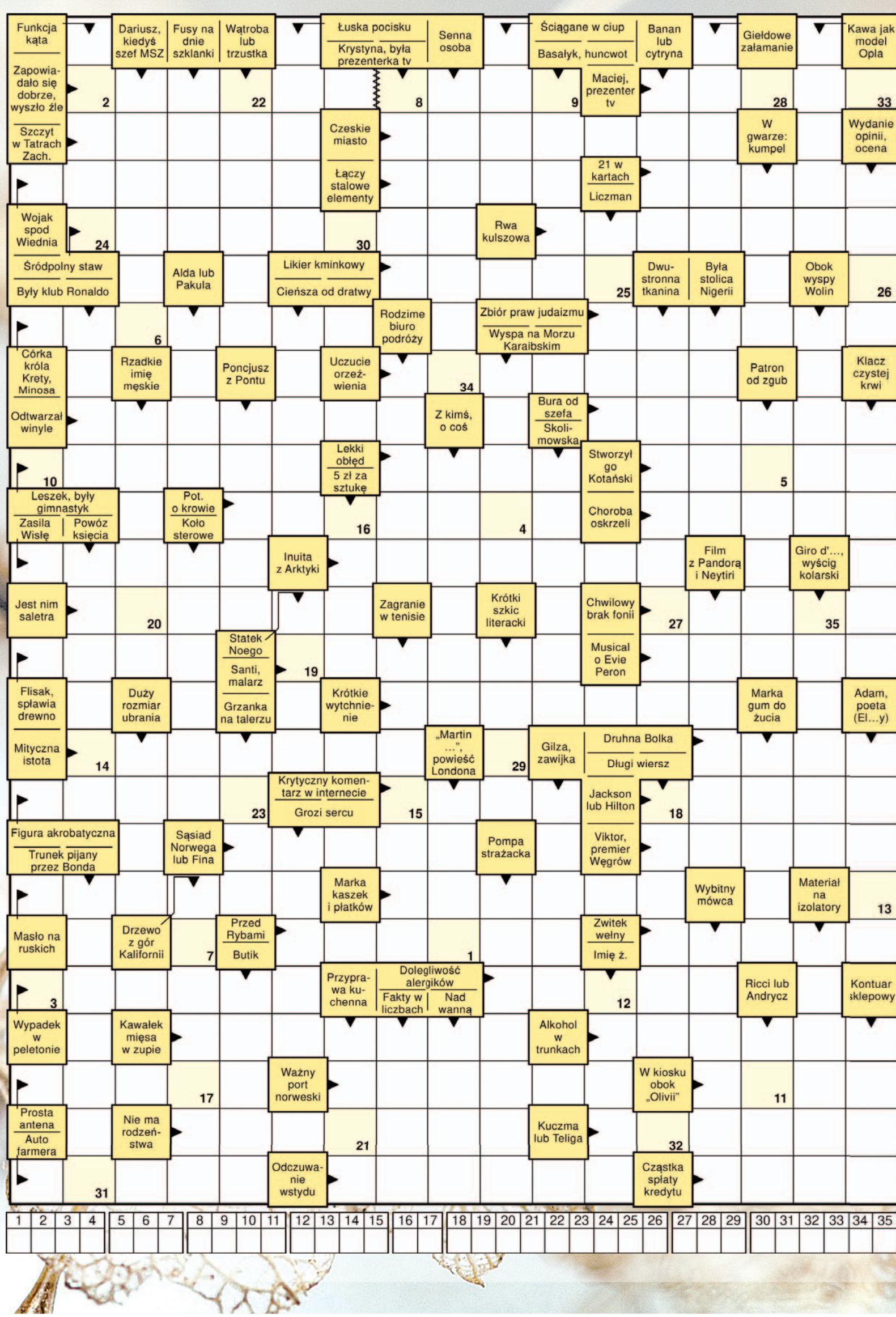

W krainie wiecznego lodu i śniegu

ARCH. PRYWATNE STANISŁAWA SIERADZKIEGO (4)

Grenlandia to kraina skuta wiecznym lodem oraz pokryta bezkresnymi połaciami białego puchu. Grupa śmiałków postanowiła pokonać szlak Artic Circle Trail, który liczy 180 kilometrów. W ciągu roku przemierza go zaledwie 300 osób. W tej grupie znalazł się Stanisław Sieradzki, prezes oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego „Ziemia Sanocka".

Artic Circle Trail to najbardziej popularny szlak na Grenlandii. Jest on jedynym, który można pokonać. Grenlandia jest największą wyspą na świecie, która nie jest kontynentem. To autonomiczne terytorium zależne od Danii. W 1978 roku Dania przyznała Grenlandii autonomię, jednak politykę zagraniczną nadal prowadzi królestwo duńskie. Grenlandia leży w Ameryce Północnej, jednak historycznie i politycznie w Europie. Ma obszar aż siedem razy większy od Polski. 81% tej powierzchni jest pokryta lodem, jest to tak zwany lądolód. Ludność zamieszkuje tylko obrzeża wyspy, wynosi ona zaledwie 56 tysięcy. Większa część Grenlandii leży w kole podbiegunowym północnym. Stolicą wyspy jest miejscowość Nuuk, która liczy około 15 tysięcy mieszkańców.

– Dawniej mieszkańców Grenlandii nazywaliśmy Eskimosami, jednak są to Inuici. Nasz błąd prawdopodobnie wziął się z książki Czesława Centkiewicza „Anorak, chłopiec z Grenlandii". Książka została napisana w 1937 roku. Dopiero dzięki Adamowi Jarniewskiemu, a właściwie jego córce, która nauczyła się języka grenlandzkiego i uznała, że chłopiec nie mógł się tak nazywać, ponieważ słowo to jest obraźliwe, a autor tejże książki musiał źle je zrozumieć – wyjaśnia Stanisław Sieradzki, prezes oddziału PTTK w Sanoku.

Na arktycznym szlaku

Grupa śmiałków przeszła trasę 180 kilometrów z Sisimiut do Kangerlussuaq. Grubość lodu w czaszy lodowca dochodzi nawet do trzech i pół tysiąca metrów. Grubość lodu spowodowała, że wyspa się ugięła poprzez napór pokrywy lodowej. Sisimiut liczy zaledwie 5 tys. mieszkańców, natomiast Kangerlussuaq zaledwie 500 osób. Amerykanie na Grenlandii mają swoją bazę wojskową. Na wyprawę udali się 7 czerwca ubiegłego roku. Grupa liczyła 12 osób. Najpierw z lotniska w Krakowie dotarli do Kopenhagi. Dopiero stamtąd można udać się bezpośrednio na Grenlandię. Jedyne lotnisko, na którym mogą lądować duże samoloty znajduje się w Kangerlussuaq, które wybudowali Amerykanie. Stamtąd małymi śmigłowcami można udać się do innych miejscowości. Łącznie na wyspie jest 13 małych lotnisk. Szlak Artic Circle Trail łączy dwie miejscowości Kangerlussuaq i Sisimiut. Rocznie trasę przemierza zaledwie 300 śmiałków. Szlak można przejść zaczynając od Kangerlussuaq do Sisimiut albo odwrotnie.

– Nasza grupa przeszła szlak rzadziej wybieranym kierunkiem, czyli z Sisimiut do Kangerlussuaq, ponieważ będąc w tej miejscowości udaliśmy się po ośmiu dniach wędrówki do ciepłego hotelu i mogliśmy skorzystać w końcu z upragnionego prysznica. Jednak najważniejszym wyborem tej trasy była możliwość dotarcia po jednodniowym odpoczynku na lądolód, gdzie dodatkowo mieliśmy do pokonania ponad 20 km – mówi prezes.

Na wędrówkę mieli przeznaczone 10 dni, jednak grupa była bardzo ambitna i postanowiła, że przejdą szlak w osiem. Problemem nie jest odległość, którą należy pokonać, ponieważ w ciągu dnia można przemierzyć ponad 20 km. Największym problemem jest ciężar plecaka, który trzeba dźwigać. To nawet 20 kilogramów.

– Mamy w nim wszystko, co jest nam niezbędne do przeżycia. Po drodze nie ma sklepów, w których moglibyśmy uzupełnić zapasy. W plecakach oprócz sporych zapasów jedzenia, picia, ubrań znajduje się namiot. Na szlaku są porozstawiane niewielkie domki, w których można przenocować, jednak może się zdarzyć, że będą zajęte, wówczas trzeba rozstawić namiot i w nim spędzić noc – wyjaśnia Sieradzki.

Sisimiut to perła grenlandzkiego wybrzeża. Będąc w tym miasteczku turyści byli nieco zdziwieni widokiem kolorowych domków wybudowanych na skałach. Pomimo że na wyspę dotarli w czerwcu, kiedy zaczęło się lato, wszędzie jeszcze zalegał śnieg. Lato trwa zaledwie cztery miesiące. We wrześniu zaczynają się już przygotowania do nadejścia zimy. Dawniej kolory domków miały różnorakie znaczenie. Domek czerwony był spółdzielczy, natomiast żółty związany z ochroną zdrowia. W Grenlandii jest niewiele dróg. Nie jest możliwe dostanie się do innej miejscowości drogą, znajdują się one tylko w konkretnym miasteczku. Najlepiej przemieszczać się pieszo, za pomocą niewielkich samolotów. Jednak najpopularniejszym środkiem transportu, szczególnie w zimie, jest skuter oraz psie zaprzęgi. Tradycją jest organizowanie zawodów z ich udziałem.

– Nazwa Greenland, czyli zielony ląd, prawdopodobnie wzięła się od wikingów, którzy chcieli zachęcić ludzi do osiedlania się na tej wyspie w odróżnieniu od Islandii, której nazwa ma świadczyć, że jest skuta lodem – uważa.

Na wyspie nie rosną drzewa, jedynie niewielkie krzewy. W miejscowości znajduje się szpital, obok którego jest cmentarz. Taki obrazek odzwierciedla poziom opieki zdrowotnej na Grenlandii.

– Opuszczając Sisimiut spotykamy wiele psów. Kilka lat temu wszystkie zwierzęta, miały swoje budy w miastach, jednak zostały one z niego wyprowadzone, ponieważ głośno szczekały. W budach znajduje się nawet po kilka psów – relacjonuje.

Pierwszy dzień na szlaku był najgorszy, ponieważ trwał dzień polarny. Szli przez 16 godzin. Jednak to ich w ostateczności uratowało, bowiem kilka dni przed ich przyjazdem były spore opady śniegu, dzięki temu, że było ciągle jasno mogli bezpiecznie pokonać odcinek szalku.

– Idąc po bezkresnych terenach pokrytych śniegiem, musieliśmy nieustannie być czujni. Maszerując czasem natrafialiśmy na rzeki, które były pokryte hałdami śniegu. Niestety wpadłem do wody, położyłem się na plecaku, a moi koledzy pomogli mi się wydostać z pułapki. Dzięki promieniom słonecznym udało mi się wysuszyć – wspomina.

Po drodze musieli przekraczać potoki i rwące rzeki. Temperatura wody wynosiła zaledwie 2 stopnie powyżej zera. Nigdzie nie ma mostów. Przez opady śniegu nie mogli podążać doliną, a jedynie trawersować po zboczach, co znacznie utrudniało wędrówkę. Przez cały czas żywili się specjalną żywnością liofilizowaną, która zapewniała im niezbędne składniki odżywcze. Niestety już po kilku dniach mieli dosyć smaku jedzenia w proszku. Cała trasa jest słabo oznakowana, jednak grupa miała lidera, który wcześniej był tam kilkukrotnie. Bez jego pomocy grupa z pewnością by błądziła. Sporym problemem był nadmiar wody. Cały czas mieli przemoczone obuwie, które starali się wysuszyć nocą. Kąpali się w ekstremalnych warunkach. W lodowatym jeziorze, przy 12 stopniach ciepła.

– Po czterech dniach wędrówki wielu z nas dopadł kryzys. Na szczęście szybko udało się go przezwyciężyć i podążać dalej. Nieziemskie widoki oraz natura wynagradzały nam trud wędrówki – uważa prezes Sieradzki.

Przez osiem dni będąc na szlaku spotkali zaledwie cztery osoby, które przemierzały go w przeciwnym kierunku. Niemkę, po którą musiał przylecieć na ratunek śmigłowiec, Irlandczyka, który spędzał w ten sposób dwa miesiące wakacji i chciał pokonać szlak trzy razy oraz dwójkę Belgów. Po pokonaniu całego odcinka w końcu mogli odpocząć. By nazajutrz wybrać się na lądolód i przemierzyć niekończące się tereny skute lodem.

Dominika Czerwińska

Balon Sanok w całej okazałości w czasie lotu w 1936 roku.

Grupa zacnych gości przy balonie Sanok w 1936 roku.

Fragment sanockiego rynku na fotografii „

Sanok na starej fotografii prasowej

Stare fotografie to nie tylko bezcenne pamiątki minionych wydarzeń, ale i niezwykle istotne źródło wiedzy o przeszłości. Zdjęcia, dokumentujące fakty, miejsca i ludzi sprzed lat, pozwalają na prawdziwą podróż w czasie. Jednym z największych zasobów fotografii są materiały „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", dzisiaj przechowywane w Narodowym Archiwum Cyfrowym, pełne licznych odniesień do Sanoka i ziemi sanockiej.

Kapitan Jerzy Bajan przy motocyklu na urlopie w Sanoku w listpadzie 1934 r.

„Ilustrowany Kuryer Codzienny", któremu zawdzięczamy w dużej mierze fotograficzny zapis historii Polski pierwszej połowy XX wieku, był jedną z najważniejszych gazet codziennych w dziejach polskiej prasy. Powstał w grudniu 1910 z inicjatywy urodzonego na dzisiejszym Podkarpaciu, w Mielcu, Mariana Dąbrowskiego.

Imperium wydawnicze „Ikaca"

W okresie międzywojennym popularny „Ikac" (jak go powszechnie nazywano) stał się największym i najbardziej opiniotwórczym dziennikiem w Polsce, którego sprzedaż sięgała okresowo nawet 200 tysięcy egzemplarzy. Pismo miało korespondentów w całym kraju, wielu miejscowościom poświęcone były osobne kroniki.

Na bazie „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" szybko powstał ogromny koncern wydawniczy, w okresie międzywojennym największy w Europie środkowo-wschodniej. Sam „IKC" miał wiele dodatków tematycznych, ale obok wyrosły również samodzielne wysokonakładowe tygodniki, charakteryzujące się wysoką jakością merytoryczną, ale i rewelacyjną na owe czasy jakością graficzną: „Światowid", „Na szerokim świecie", „Raz, dwa, trzy", „Tajny Detektyw" czy „AS". W pewnym okresie druk niektórych z nich musiał być prowadzony za granicą, gdyż polskie drukarnie nie były w stanie sprostać wymaganiom wydawcy.

Ogromnym atutem „ikacowskich" pism były zdjęcia publikowane w dużej ilości, świetnej jakości, dokumentujące wydarzenia, miejsca i ludzi. W Narodowym Archiwum Cyfrowym zdigitalizowano ich ponad 130 tysięcy, a spora ich część dotyczy tematów związanych z dzisiejszym Podkarpaciem.

Fotoreporterzy „Ikaca" docierali także do Sanoka i na ziemię sanocką przez cały okres międzywojenny. Stąd też możemy podziwiać fotografie ówczesnego krajobrazu, ciekawych postaci, wydarzeń. Cząstkę z nich prezentujemy teraz na łamach „Tygodnika Sanockiego".

Sanockie fotografie

W latach 30. XX wieku swego rodzaju wizytówką i atrakcją miasta był balon „Sanok", latający w barwach Aeroklubu Lwowskiego. Po raz pierwszy wzniósł się w powietrze 21 czerwca 1936 roku i aż do wybuchu wojny brał udział w wielu imprezach i wydarzeniach w całej Polsce. Jego czaszę wyprodukowano w miejscowej fabryce gumy. Sanocki balon pojawia się na prasowych fotografiach z tamtego okresu przy różnych okazjach. Oto na jednym z „ikacowskich" zdjęć z grupą osób, stojących przed napełnioną powłoką balonu. Nie brak ludzi bardzo znanych, m.in. wielkiego śpiewaka Adama Didura, śpiewaczki Olgi Didur-Wiktorowej czy właściciela sanockiej Fabryki Gum i dyrektora naczelnego Polskiej Spółki dla Przemysłu Gumowego S.A. Oskara Schmidta.

Fotoreporterzy „Kuryera" dokumentowali pobyt w Sanoku ciekawych postaci. W listopadzie 1934 roku przebywał tu chociażby kapitan Jerzy Bajan. Było to ogromne wydarzenie, gdyż pilot był wówczas opromieniony niedawnym zwycięstwem w wielkich, międzynarodowych zawodach lotniczych „Challenge", gdzie triumfował w parze z pochodzącym z Rzeszowa mechanikiem Gustawem Pokrzywką. Duet ten porównywany był do słynnej pary pilotów: Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury.

Wśród fotografii znajdujemy także te przedstawiające związany przez cały okres międzywojenny z Sanokiem 2 Pułk Strzelców Podhalańskich. Na zdjęciu z 1928 roku prezentowana jest pułkowa uroczystość, w której brał udział gen. Stanisław Wieroński, wówczas dowódca 22 Dywizji Piechoty Górskiej z Przemyśla z towarzyszącym mu dowódcą sanockiej jednostki ppłk. Eugeniuszem Zugerem.

Zdjęć tematycznie związanych z Sanokiem i ziemią sanocką zachowało się w zbiorach „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" kilkaset. Na łamach „Tygodnika Sanockiego" przy różnych okazjach będziemy starali się pokazywać kolejne z nich.

Uczestnicy wystawy sztuki w Sanoku w 1945 roku. Iksem jest oznaczony starosta powiatowy Romuald Klimow.

Rezerwat na Oratyku w Krościenku.

Powódź w okolicach Sanoka w 1927 roku

IKC" z okresu międzywojennego.

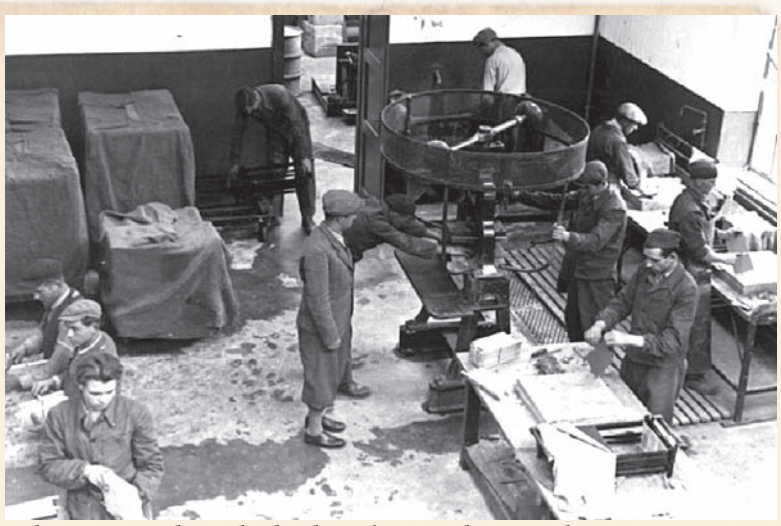

Robotnicy Sanockiej Fabryki Akumulatorów ok. 1937 roku.

Przekazanie wojsku ckm-u ufundowanego przez Związek Inwalidów Wojennych powiatu sanockiego w sierpniu 1938 r.

Jasełka dla dzieci pracowników kolei, zorganizowane przez Kolejowe Przysposobienie Wojskowe w Sanoku.

u. Podtopione domy na Bło-

Święto stacjonującego w Sanoku 2 Pułku Strzelców Podhalańskich w 1928 roku.

Z kalendarium podkarpackiej historii
13 – 19 grudnia

Urodzili się

15.12.1962 w Lubaczowie urodził się Wojciech Blecharczyk, w latach 2002-2014 burmistrz Sanoka.

Zmarli

19.12.1889 zmarł Zygmunt Grotowski, właściciel niedużego folwarku w Jaćmierzu, zwanego „Chmurówką". Pierwotnie został pochowany w grobowcu rodzinnym na miejscowym cmentarzu. Po pogrzebie, gdy otworzono testament, okazało się jednak, że jego ostatnią wolą jest, aby jego szczątki złożyć na wzgórzu odległym o 1,5 kilometra od jego posiadłości, by mógł spoglądać na majątek. Zmarły zastrzegł, że jeżeli niespełniona zostanie jego wola, cały majątek ma zostać przekazany na cele dobroczynne. Rodzina przeniosła więc zwłoki we wskazane miejsca w Posadzie jaćmierskiej i postawiła tu pomnik, opiewający jego zasługi dla cmentarza. Dzisiaj grobowiec jest jedną z miejscowych atrakcji turystycznych.

Wydarzyło się

13.12.1981 na wieść o wprowadzeniu Stanu Wojennego wybuchają spontaniczne strajki w dwóch największych fabrykach Sanoka: „Stomilu" i „Autosanie". W tym pierwszym zakładzie udział w proteście bierze około jednej piątej załogi, w tym drugim połowa. Strajki wygasają po dwóch dniach. Dwa tygodnie później szef komisji zakładowej „Solidarności" ze „Stomilu" Jerzy Kuzian usłyszy wyrok roku pozbawienia wolności za organizację nielegalnego strajku.

14.12.1886 konsystorz biskupi w Przemyślu wydał pozwolenie na poświęcenie sanockiego kościoła Przemienienia Pańskiego, pierwszej samodzielnej świątyni rzymskokatolickiej w mieście od czasów pożaru starego kościoła Michała Archanioła w 1782 roku. Inicjatorem budowy był ks. Franciszek Salezy Czaszyński, który niemal od samego przybycia do Sanoka w 1867 roku postawił sobie taki cel i zbierał niezbędne fundusze.

14.12.1981 specjalna komisja złożona z przedstawicieli władz oświatowych i miejskich zajmuje pomieszczenie wykorzystywane dotychczas przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność" Oświaty i Wychowania w Sanoku. Sprzątaczce odebrane zostają klucze, komisja zabiera całą dokumentację i zajmuje konto.

15.12.2013 decyzją PKP Polskich Linii Kolejowych z eksploatacji ostatecznie wyłączono odcinek linii kolejowej Nowy Zagórz-Krościenko.

16.12.1884 uruchomiono Trasę Kolei Transweralnej biegnącą z Czadcy na Słowacji przez Chabówkę, Nowy Sącz, Zagórz do Husiatyn na obecnej Ukrainie. Linia była ogromnym osiągnięciem ówczesnej techniki kolejarskiej. W ciągu zaledwie dwóch lat wybudowano prawie 500 kilometrów trasy z licznymi mostami i wiaduktami.

16.12.1894 ukazał się okazowy numer lokalnego pisma „Gazeta Sanocka", wychodzącego przez trzy następne lata.

17.12.2010 starostą powiatu sanockiego został wybrany Sebastian Niżnik.

18.12.1872 oddany został do użytku odcinek torów kolejowych z Komańczy do Łupkowa, liczący sobie 13,7 km. Była to część trasy biegnącej ze Słowacji do Przemyśla.

18.12.1903 w Sanoku powołano do życia Kasę Oszczędności, później nazwaną Komunalną Kasą Oszczędności Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka.

18.12.2013 rada Gminy Zarszyn przyjmuje „uchwałę w sprawie ustanowienia herbu, flagi, banneru, sztandaru i pieczęci Gminy Zarszyn oraz warunki używania herbu i barw Gminy Zarszyn". W uchwale czytamy m.in. „Herb Gminy Zarszyn to w polu błękitnym pół lilii florenckiej złotej, ze złotą przewiązką, wyrastającej ze złotego serca. Herb Gminy Zarszyn jest herbem miejscowości Zarszyn, w stylizacji odpowiadającej najstarszej znanej pieczęci Zarszyna. Barwy godeł wywiedziono z barw herbowych Ziemi Sanockiej. Niezależnie od tego mają też ogólną symbolikę, oznaczają m.in.: złoto - szlachetność, błękit - piękno, wzniosłość, prawość. Znaczenie mają też konfiguracje barw: złota z błękitną oznaczają radość".

18.12.2013 sołectwo Besko zwyciężyło w konkursie „Piękna Wieś Podkarpacka", organizowanym przez Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2011-2016.

19.12.1886 proboszcz sanocki Franciszek Salezy Czaszyński dokonał uroczystego poświecenia nowo zbudowanego kościoła Przemienienia Pańskiego przy placu św. Michała.

Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym czasopisma „Podkarpacka Historia", periodyku „Z dawnego Rzeszowa" oraz portalu www.podkarpackahistoria.pl. W tym roku wydał książkę „Skrzydła nad Wisłokiem. Z dziejów rzeszowskiego lotnictwa i lotniska Rzeszów-Jasionka".
Kontakt: jakubowski@interia.pl | Fot.: arch., domena publiczna

KOLARSTWO

Mikołajkowo na Białej Górze, czyli wielkie ściganie w trzeciej odsłonie

Blisko 50 startujących osób zgromadziły III Mikołajkowe Zawody XC, które Sanocki Klub Kolarski znów zorganizował na Białej Górze. Cykliści ścigali się na trasie liczącej około 12,5 kilometra, którą najszybciej pokonał Krystian Nawój z Roweromanii Team. Wśród kobiet zwycięstwo odniosła Dominika Żurek z Klubu Kolarskiego Jeżowe MTB.

Impreza ściągnęła na start nie tylko miejscowych zawodników, do Sanoka przyjechali także reprezentanci innych miast, nawet spoza terenu Podkarpacia. Wyścig rozgrywano na pętli liczącej około 2,5 km, którą trzeba było przejechać aż pięciokrotnie. Cykliści mierzyli się z ciężkimi podjazdami, stromymi zjazdami i ciasnymi zakrętami – nierzadko po korzeniach i kamieniach. Łatwo nie było, ale przecież w kolarstwie górskim właśnie o to chodzi.

Kilku najlepszych kolarzy cały dystans pokonało w niespełna godzinę. Najszybciej finiszował Nawój, uzyskując czas około 51 minut. Dało mu to zwycięstwo w kategorii M3, a pozostałe wygrywali: M1 – Maciej Dąbrowski (Superior Zator), M2 – Jakub Ulman (Przeworsk), M4 – Maciej Uruski (Roweromania), M5 – Robert Lorens (WS TECH MTB). Do rywalizacji przystąpiło również kilka przedstawicielek płci pięknej, z których zdecydowanie najlepsza okazała się Żurek. Miejsce 2. przypadło Janinie Nawój z Roweromanii.

Po zakończeniu rywalizacji zmęczeni i wychłodzeni kolarze udali się do Hotelu „Bona", gdzie czekał na nich gorący posiłek. Tam też miała miejsce dekoracja laureatów, rozdanie nagród i wręczenie pamiątkowych medali, którymi w tym przypadku były – jak na imprezę mikołajkową przystało – ręcznie malowane bombki choinkowe.

– Jestem niezwykle zadowolony z tegorocznej imprezy. Najbardziej cieszą mnie głosy zawodników, którzy byli pod ogromnym wrażeniem przygotowanej przez nas trasy. Mówili, że nieczęsto mają okazję ścigać się w tak trudnym terenie, tym bardziej zimą. I że nasza trasa jest najfajniejsza na Podkarpaciu, bo nie ma na niej chwili odpoczynku. Każdy z nich zapewniał, że na pewno wróci do Sanoka za rok. Myślę, że sprawiliśmy dużo radości również kibicom, którzy mogli z bliska obserwować widowiskowe zmagania cyklistów – podkreślił Paweł Adamczyk z Sanockiego Klubu Kolarskiego, główny organizator Mikołajkowych Zawodów XC.

(bb)

RAFAŁ KĘDZIORA (3)

Krystian Nawój najszybciej przejechał całą trasę, a jego żona Janina (po lewej) była 2. wśród kobiet

Kat. M1: 1. Maciej Dąbrowski (Superior Zator), 2. Jan Miłek (SST Lubcza), 3. Piotr Marzuchowski (Roweromania).
Kat. M2: 1. Jakub Ulman (Przeworsk), 2. Piotr Gryzło (Team u Żaby Nowy Sącz), 3. Fabian Prochowiak (Pruchnik).
Kat. M3: 1. Krystian Nawój (Roweromania), 2. Tomasz Leśniak (Jasielskie Stowarzyszenie Cyklistów), 3. Jakub Gryzło (Team u Żaby),
Kat. M4: 1. Maciej Uruski (Roweromania), 2. Andrzej Miłek (SST Lubcza), 3. Wojciech Herman (niezrzeszony).
Kat. M5: 1. Robert Lorens (WS TECH MTB), 2. Zbigniew Adam (Vivaldi Racing Team Krosno), 3. Sławomir Herc (Roztocze Cycling Team Janów Lubelski).
Kat. kobiet: 1. Dominika Żurek (Klub Kolarski Jeżowe MTB), 2. Janina Nawój (Roweromania), 3. Justyna Juszczyńska (Bida Przemyśl).

LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- Działki budowlane: 12 a, Stróże Małe; 9,5 a, Biała Góra, tel. 602 111 449

Kupię

- Działkę budowlaną od 6 do 8 a w Sanoku lub bliskiej okolicy, tel. 507 038 564

Posiadam do wynajęcia

- Pokój z łazienką dla studenta lub osoby pracującej, tel. 783 560 359

RÓŻNE

Korepetycje

- J. niemiecki, tel. 506 900 373
- Angielski do matury, tel. 506 080 353.
- Matematyka – szkoła podstawowa i średnia, tel. 516 032 448

Powiatowy Urząd Pracy w Sanoku

informuje, że w dniu 27 grudnia 2019 r. będzie nieczynny.

W zamian dniem pracy w Urzędzie będzie 14 grudnia 2019 r. (sobota) w godzinach 7.30-15.30.

DYŻURY W RADZIE MIASTA

19 grudnia 2019 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radny
Łukasz Radożycki
w godz. 17^{00}–18^{00}

ZWROT PODATKU
Z PRACY, RODZINNE, URLOPOWE
NIEMCY, HOLANDIA, AUSTRIA, ANGLIA, BELGIA, NORWEGIA
TEL. 663 712 920, 695 342 823

FORNIRO
Wykonuje meble na wymiar dla każdego
Sanok, ul. Przemyska 27A
Tel. 795-933-263
www. meble-forniro.pl

Zapraszamy na nasz portal informacyjny
www.tygodniksanocki.pl

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka **http://bip.um.sanok.pl/** zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego położonego przy ul. Jagiellońskiej 14 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr. telefonu: 13-46-52-878.

DO SPRZEDAŻY:

- **3-pokojowe mieszkanie z balkonem loggia, IV piętro, ul. Jana Pawła, Sanok. Cena: 260 000 zł – 30 000 zł garaż murowany w pobliżu.**
- **„WIR" w Sanoku, oś. Śródmieście. Działka 15,07 ar., pow. użytkowa 1610,31 m². Cena: 2 000 000 zł brutto**
- **Sanok, ul. Głogowa: łącznie 1300 m², cena 1 250 000 zł brutto:**
  – budynek biurowy – parterowy pow. 120 m². murowany, ocieplany, pokryty blachą trapezową,
  – budynek użytkowy – mieszkalny wzniesiony w 1957 roku, pow. użytkowa 261 m², dach dwuspadowy, kryty dachówką cementową,
  – budynek hurtowni – pow. użytkowa wynosi 288 m² o konstrukcji słupowo-ryglowe, obiekt na bieżąco remontowany w dobrym stanie technicznym,
  – budynek hurtowni – pow. użytkowa wynosi 288 m² o konstrukcji słupowo-ryglowe, obiekt na bieżąco remontowany w dobrym stanie technicznym,
  – budynek magazynowy - pow. użytkowa 60,50 m², murowany z cegły, drzwi stalowe, dach kryty blachą trapezową,
  – magazyn blaszany - pow. użytkowa 300 m² o konstrukcji stalowej, ściany z blachy trapezowej, drzwi metalowe.
- **Trzy hale w Sanoku:**
  – 1450 m² + antresola (pom. socjalne + biuro) 200 m², w tym 43 ary działki – 2 460 000 zł brutto
  – 800 m² w tym 12,5 ara działki – 1 170 000 zł brutto.
  – 771, 90 m² w tym 16,6 ara działki – 1 170 000 zł brutto.

MAMY KLIENTÓW:
Dom po remoncie w Sanoku i okolicach: budżet: 600 000 zł
Dom do remontu: 250 000 zł
Mieszkanie 3-pokojowe w Sanoku: 250 000 zł
Mieszkanie 2-pokojowe do wynajęcia: 1 500 zł

Masz taką nieruchomość, zgłoś się do Naszego biura. Płacisz tylko wtedy, kiedy okażemy się skuteczni.

MM
Kontak do biura:
tel.: + 48 13 492 41 61
+ 48 881 799 704
e-mail.: Sanok@mm360.eu

INFORMACJA MIEJSKIEJ KOMISJI WYBORCZEJ

w sprawie zgłaszania kandydatów do wyborów uzupełniających Rady Dzielnicy Zatorze Miasta Sanoka zarządzonych na dzień 12 stycznia 2020 r.

Stosownie do kalendarza wyborczego przyjętego Uchwałą Nr XX/147/19 Rady Miasta Sanoka z dnia 26 listopada 2019 roku zgłoszenia kandydatów do Rady Dzielnicy Zatorze należy dokonać w Urzędzie Miasta w Sanoku ul. Rynek 1, pokój nr 66 w dniach od 16.12.2019 r. do 19.12.2019 r. w godz. od 7^{30} do 15^{30}, w dniu 20.12.2019 r. w godz. od 7^{30} do 13^{30} oraz w dniu 23.12.2019 r. w godz. od 7^{30} do 15^{30}. Wybory uzupełniające zarządzone zostały w Dzielnicy Zatorze Miasta Sanoka - obwód nr 21. Informacje o wyborach, druki zgłoszeń i oświadczeń znajdują się na stronie internetowej Urzędu Miasta Sanoka www.sanok.pl oraz na Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta.

Zainteresowane osoby mogą również odbierać druki zgłoszeń i oświadczeń w Urzędzie Miasta - pokój nr 66 w godzinach urzędowania.

Przewodnicząca Miejskiej Komisji Wyborczej
Beata Wróbel

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na modernizację instalacji domofonowych w zasobach mieszkaniowych Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku.

Termin realizacji: **31.12.2020 r.**
Wadium przetargowe wynosi: **10 000 PLN.**
Regulamin przetargu można pobrać ze strony www.smsanok.polandmail.pl .
Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego pokój 412.
Termin składania ofert upływa dnia **07. 01. 2020 r. o godz. 14^{00}**
Przetarg odbędzie się w dniu **08. 01. 2020 r. o godz. 9^{00} w biurze ZGZM ul. Traugutta 9 w Sanoku.**

W przetargu mogą wziąć udział oferenci spełniający wymagania określone w regulaminie przetargu.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu, bez podania przyczyny.

Kickboxing

KOLEJNE SUKCESY ZAWODNIKÓW SAMURAJ TRANS-SAN SANOK

W dniach 7-8 grudnia w Starachowicach odbyły się Mistrzostwa Polski w Kickboxingu formuła Oriental Rules. Formuła Oriental Rules charakteryzuje się min. możliwością uderzania łokciami, klinczem i obaleniami, których nie ma w pozostałych formułach k-1 Rules i Low-Kick. Na starcie stanęli zawodnicy z około 40 klubów z całej Polski wśród nich trzech zawodników Samuraj Trans-San Sanok, Kamil Rościński (67 kg senior), Adam Tutak (86 kg junior starszy), Miłosz Baran (67 kg junior starszy) pod okiem trenera Artura Szychowskiego. Już na początku okazało się, że do kategorii 67 kg senior nie zgłosiła się wystarczająca liczba zawodników, więc Artur Szychowski podjął decyzje o starcie Kamila Rościńskiego w wyższej kategorii wagowej i zgłosił zawodnika do wagi 71 kg.

Miłosz Baran

Kamil Rościński

Adam Tutak

ARCH. SAMURAJ TRANS-SAN SANOK

Ze względu na większą liczbę zawodników w kategorii Kamila Rościńskiego to on jako pierwszy stoczył walkę, a jego przeciwnikiem był zawodnik UKS Armia Polkowice Patryk Kłak. Kamil Pewnie wygrał walkę jednogłośną decyzją sędziów 3-0, pokazując pełną dominację i świetne przygotowanie, a w 3 rundzie mógł zakończyć walkę przed czasem, ponieważ jego przeciwnik po przyjęciu uderzenia kolanem na wątrobę był liczony, jednak dotrwał do końca i walka zakończyła się werdyktem. Następnie w ringu zobaczyliśmy Miłosza Barana, który pewnie 3-0 pokonał zawodnika Fight Gym Lublin Norberta Nowaka. Dzięki temu zwycięstwu Miłosz awansował do finału Mistrzostw Polski. Kolejnym zawodnikiem był, wracający po przerwie związanej z kontuzją, Adam Tutak, który w ringu stanął z zawodnikiem gospodarzy Dragona Starachowice Krystianem Dobruckim. Walka trwała niecałe pół rundy, gdyż Adam niczym czołg rozjechał swojego przeciwnika, zasypując go gradem uderzeń kolanami, z których jedno trafiło w wątrobę, a kolejne wylądowały na głowie i przeciwnik Adama został znokautowany. Musiały interweniować służby medyczne. Na szczęście po dłuższej chwili przeciwnik Adama wstał o własnych siłach. Tutak w ten sposób zameldował się w finale kategorii 86 kg. Ostatni w pierwszym dniu mistrzostw swoją druga walkę w ciągu dnia stoczył Kamil Rościński, który bezapelacyjnie i jednogłośnie pokonał 3-0 zawodnika Palestry Warszawa Krzysztofa Pyrkę, dzięki czemu awansował do finału kategorii 71 kg! Walcząc z zawodnikami cięższymi o co najmniej 4 kg!!! Pierwszy dzień Mistrzostw Polski zakończył się 4 zwycięstwami zawodników Samuraj Trans-San Sanok, którzy w komplecie zameldowali się w finałach!

W drugim dniu MP Oriental Rules jako pierwszy swój finał stoczył Miłosz Baran (67 kg junior młodszy, który o złoto walczył z zawodnikiem UKS Armia Polkowice Gracjanem Rzepą (m.in. brązowy medalista Mistrzostw Europy). Miłosz spokojnie zaczął walkę, jakby trochę nieśmiało, co wykorzystywał jego przeciwnik, ofensywnie nastawiony do walki. Miłosz rozkręcał się z każdą chwilą aż w 3 rundzie zdominował przeciwnika. Na werdykt trzeba było poczekać. W końcu sędziowie orzekli niejednogłośne zwycięstwo Miłosza Barana w stosunku 2-1!! Zadecydowały szczegóły charakteryzujące formułę Oriental Rules, czyli większa aktywność w klinczu i częste obalenia przeciwnika, a dodatkowo fakt, na który zwracają uwagę sędziowie. Miłosz doprowadził do krwawienia przeciwnika, co nie umknęło sędziom przy rozstrzygnięciu wyniku finału 67 kg. Miłosz w ten sposób zdobył 3 złoty medal Mistrzostw Polski w Kickboxingu, pieczętując pełną dominację we wszystkich znaczących formułach – K-1 Rules, Low-Kick, Oriental rules!!!

Na pozostałe walki przyszło nam czekać do Gali finałowej, która zaczęła się o godzinie 17. Jako pierwszy do swojego finału wyszedł Adam Tutak (86 kg junior starszy), który zdeklasował zawodnika Siedleckiego KS Gladiator Jakuba Sakowskiego w stosunku 3-0 (przeciwnik był też liczony). Zdecydowane zwycięstwo i pełna dominacja Adama Tutaka, który podobnie jak Miłosz Baran sięgnął po komplet tytułów w tym roku – po zdobyciu złota w K-1 Rules i Low-Kick dołożył 3 tytuł w Oriental Rules, zostając niekwestionowanym numerem jeden w swojej kategorii wagowej w Polsce!!!

Nareszcie przyszedł czas na walkę najbardziej utytułowanego zawodnika Samuraj Trans-San Sanok Kamila Rościńskiego, który w pojedynku o złoty medal stanął w ringu z zawodnikiem Dragona Starachowice Karolem Mamerskim. Od początku Kamil narzucił swój styl. Wyraźnie było widać, jak jego ciosy robią wrażenie na przeciwniku i walka zmierza do zakończenia przed czasem. W pewnym momencie Kamil z przeciwnikiem zwarli się w klinczu przy linach, gdzie obydwaj dążyli do obalenia, zadając uderzenia łokciami i pięściami. Kamil mimo niższej wagi obalił w piękny sposób swojego przeciwnika, który podczas upadku obciążył staw łokciowy i musiał skorzystać z pomocy medycznej. W tym momencie Kamil czekał w neutralnym narożniku na liczenie przeciwnika i ewentualne zakończenie lub kontynuowanie walki. Zdziwienie wszystkich, w tym komentujących w tv galę, było pełne, gdy sędzia podszedł do Kamila i go... zdyskwalifikował! Szok i niedowierzanie, kompletnie niezrozumiała decyzja, krzywdząca zawodnika Samuraja. Oficjalną wersją było doprowadzenie do kontuzji zawodnika poprzez wykonanie niedozwolonej techniki... problem w tym, że technika, której użył Kamil jest jedną z podstawowych w formule Oriental Rules, ale w tym przypadku zastosowano przepisy z formuły K-1 Rules... Cóż kolejny raz Kamil Rościński spotyka się z niezrozumiałą decyzją sędziów i kończy Mistrzostwa Polski ze srebrnym medalem. Pozostał niesmak, mimo że to kolejne wielkie sukcesy zawodników Samuraj Trans-San Sanok, którzy kończą rok z 8 złotymi 2 srebrnymi i 1 brązowym medalem Mistrzostw Polski, do których należy dołożyć 2 złote Puchary Europy oraz 1 srebrny i 1 brązowy medal Mistrzostw Europy! W tym miejscu Klub Samuraj Trans-San Sanok chce podziękować sponsorom oraz osobom życzliwym za pomoc w wyjeździe przede wszystkim za dodatkowe wsparcie wyjazdu – Pomoc Drogowa Andrzej Skulich i Vitamin Shop Sanok Marcin Solarz oraz Trans-San Marcin Cieślik, Mont-Inox Witold Duszczyński i Damian Niemczyk, Cisan Małgorzata i Lukasz Kucharczyk, Optima meble Krzysztof Gładysz, ITE Adrian Adamowski, Holi-Reh Łukasz Sieczkowski, Bella Transport Tomasz Wojnarowski, Jerzy Kurnik Auto-Części, Bies Tattoo Przemysław Młynarczyk, Koła Dwumasowe Tomasz Skalniak, Restauracja Szachownica Jakub Ryniak, Domino Grupa Robert Kopylec.

mn

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Puchar Świata

Na torze w Astanie

Na trzecie zawody panczeniści pojechali do Kazachstanu. Rywalizacja w Astanie była tylko częściowo udana dla Piotra Michalskiego. Na 500 metrów panczenista Górnika utrzymał się w grupie A, a na 1000 m pojechał poniżej możliwości.

Po zmaganiach w Tomaszowie Mazowieckim wszystko wskazywało na to, że kolejne starty wychowanek Marka Drwięgi zaliczy w grupach B, ale tuż przed Astaną okazało się, że na 500 m pojedzie jednak w A. Efekt był o jedną pozycję lepszy, niż dwa tygodnie wcześniej w kraju – tym razem 17. lokata z czasem 35,215.

Tego samego dnia rozegrano sprint drużynowy, w którym Michalski jechał z Arturem Nogalem z Marymontu Warszawa i Damianem Żurkiem z Pilicy Tomaszów. Polacy zajęli 7. miejsce z rezultatem 1.23,304. Później nasz łyżwiarz walczył jeszcze w grupie B na 1000 m, choć bez powodzenia – dopiero 32. pozycja z wynikiem 1.11,556. **(b)**

Ogólnopolskie Zawody Dzieci

Dobra jazda w Lubinie

Tydzień po inauguracyjnych zmaganiach w Warszawie najmłodsi łyżwiarze Górnika pojechali do Lubina, gdzie rozegrano drugą rundę rywalizacji. Julita Krawiec ponownie wywalczyła komplet zwycięstw w kategorii 11-latek. Na podium stawali też Szymon Hostyński i Jagoda Kopczak.

W przypadku Krawcówny był to replay z pierwszych zawodów – po dwie wygrane w wyścigach na 250 i 500 metrów, za każdym razem z bezpieczną przewagą. Na krótszym dystansie uzyskała czasy 27,60 i 27,44, a na dłuższym – 51,32 i 50,78. To może być sezon naszej panczenistki, która pewnie zmierza po triumf w klasyfikacji łącznej. Miejsce 8. zajęła Maja Pytlowany.

Patryk Kudła, a 7. Przemysław Zając.

W wieloboju 12-latek lokatę na najniższym stopniu podium wywalczyła Kopczak. Zdecydowało o tym głównie 3. miejsce w ostatnim z czterech wyścigów na 500 m (czas 52,09). We wcześniejszych dwa razy była 4., a raz 5. Na pozycji 10. generalnie sklasyfikowano Annę Stapińską.

ARCH. GÓRNIKA

Drużyna chłopców wraz z trenerem Markiem Drwięgą

Wśród 13-latków Hostyński znów zajął 2. miejsce w wieloboju, tym razem już z jednym zwycięstwem nad bezkonkurencyjnym w pierwszych zawodach rywalem z UKS3 Milanówek. Szymon wygrał drugi wyścig na 500 m, uzyskując czas 46,85. W pozostałych zajmował 2. pozycje (47,22 i 46,23), podobnie jak na 1000 m (1.36,82). W klasyfikacji łącznej 6. był

Miejsca w dziesiątkach zajęli jeszcze Oliwia Dydek (7. w wieloboju kat. 10 lat) i Krystian Płodzień (5. w kat. 11 lat).

Zawodnicy Marka Drwięgi startowali też w wyścigach sztafetowych. Chłopcy (Mikołaj Stabryła, Zając, Hostyński i Kudła) zajęli 2. miejsce w kat. 12-13 lat, a dziewczęta (Dydek, Lip, Pytlowany, Krawiec) były 5. w kat. 10-11 lat. **(bb)**

Kat. 13 lat: 2. Szymon Hostynski (1. i dwa razy 2. na 500 m oraz 2. na 1000 m), 6. Patryk Kudła (5., 6. i 7. na 500 m oraz 5. na 1000 m), 7. Przemysław Zając (6. i dwa razy 7. na 500 m oraz 7. na 1000 m). Startował jeszcze Mikołaj Stabryła.
Kat. 12 lat: 3. Jagoda Kopczak (3., dwa razy 4. i 5 na 500 m), 10. Anna Stapińska (10. w najlepszym biegu).
Kat. 11 lat: 1. Julita Krawiec (po dwa razy 1. na 250 m i 500 m), 8. Maja Pytlowany (m.in. 8. na obydwu dystansach). Startowała jeszcze Aleksandra Lip; 5. Krystian Płodzień (4. i 5. na 150 m oraz dwa razy 5. na 500 m).
Kat. 10 lat: 7. Oliwia Dydek (dwa razy 7. i 8. na 250 m). Wśród chłopców startował Tomasz Synowiec.

HOKEJ

II Liga Słowacka

Chłodne głowy, lepszy wynik

HK 2016 TREBIŠOV – CIARKO NIEDŹWIADKI SANOK 3-5 (0-1, 1-1, 2-3)

Bramki: Franc (39), Miľovčík (47), Dancsák (48) – Strzyżowski 2 (55, 60), Rąpała (13), Fus (24), Biały (48).
Niedźwiadki: Hućko – Olearczyk, Rąpała, Biały, Strzyżowski, Fus – Demkowicz, Glazer, Minemoto, Ginda, Łyko – Dżugan, Najsarek, Rogos.

Cenne zwycięstwo w Trebišovie, gdzie zespół Niedźwiadków – mimo osłabień kadrowych – zagrał dużo bardziej odpowiedzialnie, niż tydzień wcześniej z HKM Rimavską Sobotą, unikając bezsensownych kar. Nasi zawodnicy trzykrotnie obejmowali prowadzenie, a decydujące okazały się dwa gole z końcówki meczu, które zdobył Marek Strzyżowski.

TOMASZ SOWA

W końcówce meczu Marek Strzyżowski strzelił dwa gole, które przesądziły o zwycięstwie Niedźwiadków

W ostatni weekend priorytetem był turniej juniorów młodszych, którzy walczą o awans do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, więc kilku zawodników – Maciej Witan, Bartosz Florczak, Karol Biłas i Szymon Dobosz – zostało w Sanoku. – Musieliśmy zagrać na niepełne trzy „piątki", więc przy tak okrojonym składzie zwracałem chłopakom szczególną uwagę, że koniecznie muszą wystrzegać się kar, jeżeli chcemy powalczyć o korzystny wynik – podkreślił trener Krzysztof Ząbkiewicz.

Jego słowa najwyraźniej trafiły do zawodników, którzy tym razem bardziej starali się grać, niż walczyć. Najlepszym przykładem pierwsza tercja, w której przymusowo odpoczywał tylko Marcin Biały. Zresztą już przy prowadzeniu 1-0, bo kilka minut wcześniej goście rozpoczęli strzelanie za sprawą Bogusława Rąpały, który odważnie podłączył się do akcji ofensywnej, trafiając uderzeniem spomiędzy bulików. Gdy w drugiej tercji sytuację sam na sam z bramkarzem wykorzystał Szymon Fus, wydawało się, że Niedźwiadki mają mecz pod kontrolą, ale gospodarze nie zamierzali składać broni. Kontaktowego gola zdobył Robert Franc, a już w trzeciej odsłonie do wyrównania doprowadził Richard Miľovčík.

W 47. min pojedynek zaczynał się jakby od nowa, ale Niedźwiadki błyskawicznie odzyskały prowadzenie. Po kombinacyjnej akcji trafił Biały i zrobiło się 3-2 dla naszego zespołu. Odpowiedź rywali była jednak równie szybka, a tym razem do wyrównania doprowadził Juraj Dancsák. Potem Słowakom zaczęły puszczać nerwy, a okres gry w przewadze udało się wykorzystać, gdy w zamieszaniu podbramkowym Strzyżowski ładnie przymierzył pod poprzeczkę. W końcówce meczu popularny „Fryzjer" dobił rywali, posyłając krążek do opuszczonej bramki.

Małopolska Liga Juniorów Młodszych

Niedźwiadki nie odpuszczają walki o awans

Drugi turniej kwalifikacji do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży rozegrano w „Arenie", gdzie drużyna Niedźwiadków zaprezentowała się dużo lepiej, niż podczas inauguracyjnych zmagań w Nowym Targu. Po zwycięstwach nad Podhalem i Cracovią zawodnicy Michała Radwańskiego zajęli 2. miejsce.

TOMASZ SOWA

W meczu z Cracovią niewiele zabrakło do dwucyfrówki

NIEDŹWIADKI SANOK – PODHALE NOWY TARG 7-2 (2-0, 5-1, 0-1)

Bramki: Florczak (3), Rocki (18), Żółkiewicz (32), Tauter (33), Frankiewicz (33), Radwański (35), Dobosz (36).

Efektowny rewanż za porażkę pod Tatrami. Gospodarze szybko objęli prowadzenie po golu Bartosza Florczaka, a pod koniec pierwszej tercji na 2-0 podwyższył Kacper Rocki. Spotkanie rozstrzygnęło się w trzeciej tercji, gdy w niewiele ponad 3,5 min Niedźwiadki strzeliły… 5 goli! Trafiali kolejno: Dawid Żółkiewicz, Preston Tauter, Adrian Frankiewicz, Aleks Radwański i Szymon Dobosz. W tym momencie losy meczu były już rozstrzygnięte, stąd rozprężenie w jego ostatniej części.

NIEDŹWIADKI SANOK – UNIA OŚWIĘCIM 2-3 (2-1, 0-1, 0-1)

Bramki: Florczak 2 (5, 17).

Minimalna porażka z zespołem, który w dotychczasowych 6 kolejkach zgromadził komplet punktów. Do tego przykra, bo nasi zawodnicy prowadzili już 2-0 po bramkach Florczaka. Potem jednak trzy razy trafił najlepszy snajper rywali, odwracając losy pojedynku.

NIEDŹWIADKI SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 9-5 (5-2, 1-1, 3-2)

Bramki: Dobosz 3 (5, 17, 27), Dulęba 2 (20, 57), Radwański (2), Pisula (12), Frankiewicz (45), Kopiec (59).

Efektowna rehabilitacja po przegranej z Unią. Niedźwiadki praktycznie rozstrzygnęły mecz w pierwszej tercji, potem skutecznie pilnując korzystnego wyniku. Hat-tricka ustrzelił Dobosz, dublet – Marcin Dulęba, a po golu dołożyli: Radwański, Paweł Pisula, Frankiewicz i Krystian Kopiec.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

TENIS STOŁOWY

Zmarnowali trzy „meczbole"

Niewiele zabrakło do podwójnego zwycięstwa drużyn SKT. Druga pewnie pokonała GOSiR III Krościenko Wyżne, a pierwsza prowadziła już 9:6 z Brzostowianką Brzostek. Niestety, nasi pingpongiści zmarnowali trzy „piłki meczowe" i ostatecznie stanęło na remisie.

III Liga

BRZOSTOWIANKA BRZOSTEK – SKT ILO WIKI SANOK 9:9

Punkty: Haduch 4,5, Wilk 3, Gratkowski 1, Łącki 0,5.

Do trzeciej serii singlowej grano idealnie na remis, potem jednak nasi zawodnicy pokonali trzech rywali, obejmując dwupunktowe prowadzenie. A gdy w kolejnym pojedynku trener Mariusz Haduch – znów z kompletem punktów! – podwyższył na 9:6, stało się jasne, że porażki już nie doznamy. Wystarczyło wygrać jeden z trzech ostatnich pojedynków i mielibyśmy następne zwycięstwo, ale wszystkie trzy „meczbole" zostały zmarnowane. Nie pomogła dobra postawa Pawła Wilka, bo słabiej punktowali pozostali tenisiści SKT.

PAWEŁ JASZCZUR

Trener Mariusz Haduch i Mateusz Łącki wygrali mecz deblowy

V Liga

KTS GOSiR III KROŚCIENKO WYŻNE – STK ILO WIKI II SANOK 2:10

SKT: Sokołowski 2,5, P. Kozioł 2,5, Wronowski 2,5, Bednarczyk 2,5.

Mimo gładkiego zwycięstwa SKT spotkanie miało swój smaczek, bo obydwa punkty dla gospodarzy zdobyła kobieta, pokonując Andrzeja Bednarczyka i Przemysława Kozioła. Sposób na nią – i to zdecydowany – znalazł jedynie najstarszy w naszym zespole Józef Sokołowski. Komplet punktów zdobył też Marek Wronowski. Nasi pingpongiści wciąż na 3. miejscu w tabeli, ale mają już tyle samo punktów co lider.

TENIS

Debel pod dyktando SKT

Zawodnicy Sanockiego Klubu Tenisowego będą dobrze wspominać Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Młodzików w Zamościu. Michał Tarapacki i Jakub Myćka odnieśli zwycięstwo deblowe – 2. Krystian Jajko w parze z reprezentantem Kielc – w grze pojedynczej zajmując ex aequo 3. miejsca.

Najpierw były zmagania singlowe, w których Tarapacki i Myćka wygrali po 2 mecze. Wrażenie robiła zwłaszcza postawa Michała, bo do półfinału dotarł bez straty seta. Niestety, w walce o decydujący pojedynek przyszło im uznać wyższość rywali. Jajko zakończył rywalizację na drugiej rundzie.

W deblu młodzicy SKT zdobyli już wszystko, co się dało. Tarapacki i Myćka mieli wolny los w pierwszej rundzie, następnie wygrywając dwa decydujące mecze. Ten finałowy 7/5, 6/0 z Jajką i jego partnerem z Kielc, którzy zmagania rozpoczęli od pierwszej rundy. Opiekunami naszych graczy byli Edyta Dubiel-Jajko i Tomasz Myćka.

ARCH. SKT

Najlepsi debliści. Z lewej K. Jajko, od prawej M. Tarapacki i J. Myćka

UNIHOKEJ

Sanocka Liga Mężczyzn – Strefa Zdrowia

Besco lepsze od Niedźwiedzi

Porażki po karnych stają się zmorą broniących tytułu Niedźwiedzi – w ten sposób przegrały czwarty z sześciu dotychczasowych meczów, tym razem z Besco. Drużyna AZS UP w dwucyfrowych rozmiarach rozgromiła Foresta, umacniając się na pozycji lidera. Wygrały również Wilki II, których wyższość uznać musiał zespół Floorball Legends.

TOMASZ SOWA

Unihokeiści Besco (niebieskie stroje) okazali się lepsi od Niedźwiedzi, wygrywając po rzutach karnych

Przypadek „Miśków” jest doprawdy zadziwiający, bo karne są dla nich niczym wyrok. Mecz z „Beszczanami” aktualni mistrzowie SLU rozpoczęli wręcz fatalnie, już do przerwy przegrywając 0-3. Jednak po zmianie stron nastąpiło odrabianie strat i to skuteczne. Na dodatek z nawiązką, bo w pewnym momencie Niedźwiedzie objęły prowadzenie 4-3. Po wycofaniu bramkarza Besco wyratowało się w samej końcówce, gdy wyrównującego gola zdobył Marcin Cybuch. A w serii „nabiegów” o zwycięstwie tej drużyny przesądził Szymon Fus, kompletując swoistego hat-tricka (wcześniej 2 gole z gry).

Bardziej jednostronny okazał się mecz „Młodej Watahy” z „Legendarnymi”. Rezerwy ekstraligowej drużyny prowadziły już 4-0 – głównie za sprawą trzech goli Jakuba Sujkowskiego – dopiero wtedy zdejmując nogę z gazu. W końcówce rywale zdołali strzelić 2 gole, zmniejszając rozmiary porażki.

Siódmą kolejkę zakończyła kanonada w wykonaniu lidera, czyli coraz mocniej rozpędzających się „Studentów”. Unihokeiści z uczelni zdemolowali Foresta, aplikując mu aż… 15 bramek! Trafiali głównie: Kamil Ziemba (4 gole), Michał Kobylarski (3) oraz Piotr Zadylak i Damian Ginda (po 2). Honor pokonanych uratował Krzysztof Kamiński.

BESCO – INTERQ NIEDŹWIEDZIE 5-4 (3-0) pk.
Bramki: Fus 2, Karnas, Cybuch – Słapiński, Pielech, Janik, Popiel.
Karne: Rudy, Fus – Popiel.
FLOORBALL LEGENDS – BONA WILKI II 2-4 (0-2)
Bramki: Strzyżowski, Dulęba – Sujkowski 3, Skrabalak.
AZS UP – FOREST 15-1 (7-1)
Bramki: Ziemba 4, Kobylarski 3, Zadylak 2, Ginda 2, Glazer, Hućko, Wolanin, Kowalski – Kamiński.

Sanocka Liga Kobiet o Puchar Wilków

Pierwsze zwycięstwo drużyny Ekonomika

TOMASZ SOWA

Drużyna Ekonomika (na zielono) wygrała pierwszy mecz w sezonie

Wydarzeniem 9. kolejki było pierwsze zwycięstwo zespołu Ekonomika, który po bardzo zaciętym meczu pokonał II Liceum Ogólnokształcące. Później prowadzące w tabeli unihokeistki AZS UP rozprawiły się z MKS-em.

Do przerwy pierwszego meczu goli nie było, ale potem worek z bramkami rozwiązał się na dobre. O jedną więcej strzelił zespół Ekonomika, losy rywalizacji odwracając w ostatnich 2 minutach. Bohaterką zwycięskiej ekipy okazała się Klaudia Winiarz, autorka 2 trafień, w tym tego decydującego.

Po objęciu pozycji lidera „Studentki” ani myślą zwalniać tempa. W pojedynku z MKS-em odniosły kolejne zwycięstwo, w każdej z połów zdobywając po bramce. Jedną z nich strzeliła niezawodna Katarzyna Górska, która z dorobkiem 10 goli jest najskuteczniejszą snajperką rozgrywek.

UKS EKONOMIK – IILO 3-2 (0-0)
Bramki: Winiarz 2, Pituch – Adamska, Grzyb.
AZS UP – MKS 2-0 (1-0)
Bramki: Górska, Kunda.

Igrzyska Młodzieży Szkolnej – Półfinał Wojewódzki Chłopców

Walec zwany „jedynką” przejechał się po rywalach

Świetne zawody Szkoły Podstawowej nr 1, która we własnej hali nie dała rywalom najmniejszych szans. Podopieczni Dariusza Fineczki odnieśli zwycięstwo z kompletem punktów i bilansem bramek... 31-0! Awans wywalczyła też SP4.

SP6 Krosno – SP4 Sanok 1-7, SP Korczyna – SP1 Sanok 0-9, SP6 Krosno – SP Stara Wieś 2-0, SP4 Sanok – SP Korczyna 5-1, SP Stara Wieś – SP1 Sanok 0-10, SP6 Krosno – SP Korczyna 2-0, SP4 Sanok – SP Stara Wieś 12-0, SP1 Sanok – SP6 Krosno 9-0, SP Korczyna – SP Stara Wieś 3-1, SP1 Sanok – SP4 Sanok 3-0.

Niewiele zabrakło, by pierwsze trzy mecze gospodarze wygrali w dwucyfrowych rozmiarach. Dopiero kończące turniej starcie z „czwórką”, będące de facto jego finałem, okazało się bardziej zacięte. Mimo wszystko „jedynka” pewnie pokonała lokalnego rywala, do końca zachowując czyste konto po stronie strat. Miejsce 3. zajęli unihokeiści SP6 Krosno. Wszystkie trzy drużyny uzyskały kwalifikację do finałów wojewódzkich.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

PŁYWANIE

Medale z Ustrzyk Dolnych

Ruszyła liga południowo-podkarpacka. Podczas zawodów w Ustrzykach Dolnych na podiach uplasowały się dwie reprezentantki MOSiR-u – Sabina Niżnik i Maja Rachalska.

Jedyne zwycięstwo odniosła Niżnik – na 50 m grzbietowym w kat. roczników 2004-2006. Na 50 m dowolnym przypadło jej 6. miejsce, a 10. była Monika Biłas. W kat. 2009-2010 Rachalska wywalczyła 2. pozycję na 50 m dowolnym i grzbietowym. Zofia Jaruga była odpowiednio 8. i 9. W kat. 2011 Urszula Ząbkiewicz zajęła 7. lokatę na 25 m dowolnym, a Bartosz Biłas był 8. grzbietowym i 9. dowolnym. W kat. 2007-2008 podopiecznym Czesława Babiarza przypadły 8. miejsca na 50 m dowolnym, a wywalczyli je Maria Kalbarczyk i Maciej Jaruga.

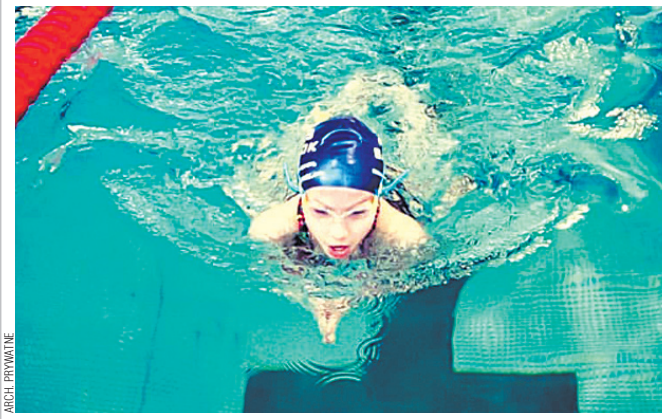

ARCH. PRYWATNE

Maja Rachalska wypływała 2. miejsca w dwóch wyścigach

KARATE

Walczyli w Bukowsku

Zawodnicy ze wszystkich trzech oddziałów UKS KKK Niebieszczany wzięli udział w I Mikołajkowym Turnieju Kumite, który rozegrany został w Szkole Podstawowej w Bukowsku.

Do rywalizacji przystąpiła spora grupa dzieci, które podzielono na kategorie wiekowe i wagowe. Mimo tego, że większość z nich nie miała jeszcze doświadczenia w występach przed publicznością, to większość walk była bardzo emocjonująca.

– Celem turnieju były nie tylko mikołajki na sportowo, ale również przygotowanie przyszłych karateków do startów w turniejach ogólnopolskich i międzynarodowych – powiedziała Anna Czaban, która kieruje klubem wraz z mężem Januszem.

ARCH. PRYWATNE

Turniejowe walki dostarczyły sporych emocji

SZACHY

Szósty w Brzozowie

Jan Zając z Komunalnych zajął 6. miejsce na Turnieju Mikołajkowym w Brzozowie.

Szesnastoletni zawodnik wystąpił w grupie B, czyli kategorii roczników 2000-2006. W dziewięciu partiach Zając zanotował pięć zwycięstw i cztery porażki, co wystarczyło do zajęcia 6. pozycji w stawce 18 szachistów.

II Liga Podkarpacka

Mecz kolejki bez większych emocji

AZS TSV SANOK – LUBCZA RACŁAWÓWKA 3:0 (15, 23, 15)

TSV: Kaczmarski, Gorzkowski, Kondrat, Damian Bodziak, Chudziak, Mandzelowski i Dominik Bodziak (libero) oraz Pisiak, Florek, Izdebski, Nowak, Stareńczak i Dziadosz (libero).

Pewne zwycięstwo na zakończenie I rundy rozgrywek. Mecz wicelidera z 3. w tabeli Lubczą teoretycznie zapowiadał spore emocje, te jednak były tylko w drugim secie. Dzięki wygranej drużyna TSV utrzymała minimalny dystans do prowadzącego SPS-u Pruchnik, jednocześnie przewagę nad Racławówką powiększając do 4 punktów.

TOMASZ SOWA

Po ostatnich meczach siatkarze AZS TSV mają powody do zadowolenia

Już początek spotkania dał jasny sygnał, że zawodnicy Macieja Wiśniowskiego powinni zaksięgować kolejny komplet punktów. Po chwilowym „badaniu" rywali nasz zespół zaczął im uciekać, w połowie seta prowadząc różnicą 5 punktów. Później świetną robotę na zagrywce wykonał Przemysław Chudziak, a że jego partnerzy skutecznie kończyli kontry, to przewaga jeszcze wzrosła. Ostatecznie pierwszą partię gospodarze wygrali różnicą aż 10 punktów.

Wydawało się, że po zmianie stron drużyna TSV będzie kontynuować dzieło, tymczasem goście dość nieoczekiwanie zaczęli stawiać coraz mocniejszy opór. Do połowy seta trwała wymiana ciosów, potem jednak zespół z Lubczy zdobył kilka punktów z rzędu i zrobiło się niewesoło. Przy stanie 15:19 trener poprosił o przerwę, a przekazane zawodnikom instrukcje przyniosły skutek. Znów ważne punkty zdobył Chudziak, poprawiła się też gra obronna i po chwili było już 2:0.

Taki obrót spraw chyba odebrał zawodnikom z Racławówki resztki ochoty do gry, bo w trzeciej partii byli już tylko tłem dla naszych siatkarzy. A gdy nawet próbowali atakować, to w większości przypadków szczelny blok TSV był nie do sforsowania. Mniej więcej od połowy seta, gdy miejscowi mieli już dwa razy więcej punktów od gości, zaczęły się częste roszady w składzie, by mogli pograć wszyscy zawodnicy naszego zespołu.

– Od początku sezonu naszym jasno określonym celem jest awans do wyższej klasy rozgrywkowej, czyli I Ligi Podkarpackiej. Na razie możemy być zadowoleni, bowiem jesteśmy na dobrej drodze. Nasza gra wygląda zadowalająco i pozwala to z optymizmem patrzeć w dalszą część sezonu, w której nie będzie jednak miejsca na potknięcia. Wszystko zależy od nas samych – powiedział Damian Bodziak, kapitan AZS TSV.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Zamiana ról w Rzeszowie

W wyjazdowych meczach z VLO Rzeszów drużyny juniorskie zamieniły się zwyczajowymi rolami. Sanoczanka odniosła drugie zwycięstwo w sezonie, a zawodnicy TSV doznali drugiej porażki, jednak bez konsekwencji, mając już pewne 1. miejsce w tabeli. Zespoły kadetów i młodzików pewnie wygrały pojedynki z Karpatami Krosno.

Juniorki

MKS VLO II DEVELOPRES RZESZÓW – SANOCZANKA SANOK 2:3 (-24, 20, -11, 24, -13)

Mecz na „dnie" tabeli okazał się zaskakująco ciekawym widowiskiem. Pierwszego seta siatkarki Ryszarda Karaczkowskiego wygrały na przewagi, a trzeciego niemal bez walki, więc wszystko wskazywało na to, że zawody skończą w czwartej partii. Rzeszowianki wróciły jednak do gry, tę odsłonę rozstrzygając po emocjonującej końcówce. O wyniku decydować więc musiał tie-break, w którym Sanoczanka lepiej wytrzymała wojnę nerwów.

Juniorzy

AKS VLO II RZESZÓW – TSV SANOK 3:0 (23, 22, 23)

Spotkanie w Rzeszowie nie miało już znaczenia dla układu czołówki tabeli, więc była mocna rotacja składem, mogli pograć wszyscy zawodnicy. Wykorzystali to rzeszowianie, jednak ich zwycięstwo do zera nieco fałszuje obraz pojedynku, bo we wszystkich trzech setach trwała zacięta walka. Dwa razy gospodarze wygrywali minimalną przewagą.

Kadeci

TSV SANOK – KARPATY KROSNO 3:0 (15, 17, 20)

Świetnej serii ciąg dalszy – siódmy mecz i siódme zwycięstwo do zera! Jak w większości przypadków – szybkie i przyjemne. Dzięki temu wychowankowie Macieja Wiśniowskiego powtórzyli wcześniejszy wynik juniorów, także na kolejkę przed końcem fazy zasadniczej zapewniając sobie 1. miejsce w tabeli. Miejmy nadzieję, że pierwszą część sezonu zakończą bez straty seta, co byłoby dobrym prognostykiem przed walką w grupie finałowej wojewódzkich rozgrywek.

Młodzicy

TSV SANOK – KARPATY KROSNO 2:0 (23, 19)

Nieco trudniejszą przeprawę miał zespół Krzysztofa Dziadosza, zwłaszcza w pierwszym secie, gdy zamykający tabelę rywale postawili twardy opór, przegrywając minimalną różnicą. Po zmianie stron przewaga TSV wzrosła na tyle, by pojedynek spokojnie zakończyć w dwóch partiach. Tym samym nasi młodzicy powtórzyli wynik z Krosna, gdzie także było 2:0.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Siatkarki Sanoczanki wygrały drugi mecz w sezonie

XIX Turniej Nauczycieli „Belfer" o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka

„Czwórka" znów najlepsza – już po raz dziewiąty!

Tradycyjne zawody w Zespole Szkół nr 5 zakończyły się kolejnym zwycięstwem drużyny Szkoły Podstawowej nr 4, czyli zdecydowanego hegemona tych rozgrywek. To był już dziewiąty triumf siatkarzy „czwórki", którzy po bardzo zaciętym finale pokonali Zespół Szkół nr 3.

Tym razem turniej rozegrany został z udziałem tylko 6 drużyn, w tym jednej łączonej na bazie dwóch szkół. Nie było chociażby zaprzyjaźnionych Słowaków z partnerskiego miasta Humenne, którzy co roku dodawali imprezie kolorytu. Rywalizacja tradycyjnie już rozpoczęła się w dwóch grupach, z których po dwie najlepsze ekipy awansowały do półfinałów. W nich lepsze okazały się zespoły z grupy I. Pokonanym pozostał mecz o 3. miejsce, w którym SP8 pokonała ZS5, biorąc rewanż za porażkę grupową. W wielkim finale doszło do ponownego pojedynku SP4 z ZS3. Mecz w pierwszej fazie turnieju toczył się pod wyraźne dyktando „czwórki", najwyraźniej jednak „trójka" wyciągnęła wnioski, w decydującym pojedynku stawiając dużo bardziej zacięty opór. Pierwsze dwa sety rozstrzygano minimalną różnicą, jednak w tie-breaku drużyna SP4 udowodniła wyższość wygraną 15:9.

Zwycięski zespół wystąpił w składzie: Barbara Bryndza, Robert Ćwikła, Ryszard Długosz, Marcin Zapał, Piotr Bluj, Grzegorz Stabryła i Jakub Ząbkiewicz.

Siatkarze „czwórki" zgarnęli nie tylko główną nagrodę „Belfra", czyli Puchar Burmistrza Miasta Sanoka, ale i laury indywidualne. Najlepszą zawodniczką turnieju została Bryndza, odbierając Puchar Starosty Powiatu Sanockiego, a najlepszym zawodnikiem wybrano Ćwikłę.

Impreza organizowana przez UKS „Techbud", działający przy ZS5, miała atrakcje nie tylko stricte sportowe. Przez cały czas trwania turnieju prowadzono zbiórkę datków na leczenie i rehabilitację Gabrysi Kuczmy, podopiecznej Fundacji „Czas Nadziei". A na koniec wystąpili gimnastycy UKS-u „Spartanie" Zahutyń.

RADOSŁAW IZDEBSKI

W finale siatkarze SP4 (na pierwszym planie) pokonali ZS3

Sponsorzy turnieju: Urząd Miasta, Powiat Sanocki, Pass, Marek Paszkiewicz, PGNiG, Buksan-Bukowski – Odzież Robocza, PSS, ROJAX, Drummonds, Bar u Agi, Firma Handlowo-Usługowa Urszula Grześków.

Grupa I: SP4 – ZS3 2:0 (19, 14), SP 4 – PWSZ/IILO 2:0 (20, 16), ZS3 – PWSZ/IILO 2:0 (21, 19).
Grupa II: SP8 – SP2 2:0 (22, 23), SP8 – ZS5 1:2 (-21, 24, -10), ZS5 – SP2 2:0 (15, 22).
Półfinały: SP4 – SP8 2:0 (14, 10), ZS3 – ZS5 2:0 (19, 22).
Mecz o 3. miejsce: ZS5 – SP8 0:2 (-21, -15).
Finał: ZS3 – SP4 1:2 (-24, 23, -9).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Liga Sanocka

Pierwszy punkt PZG

Znów tylko dwa mecze, za to tym razem bardzo zacięte, bo kończyły się wynikami 2:1. Belfry pokonały Mansard, a Kappa Team Zagórz wygrał z drużyną Polskiego Związku Głuchych, która jednak zdobyła pierwszy punkt w sezonie.

W pojedynku Belfrów z Mansardem walka szła niemal na noże. Pierwsze dwa sety kończyły się minimalną przewagą, jednak w końcówkach zawsze skuteczniejszy był zespół Belfrów. Mając już pewne zwycięstwo spuścił nieco z tonu, co w trzeciej partii pewnie wykorzystali gracze Mansardu.

Nieco inny przebieg miało drugie spotkanie. Pierwszą odsłonę wygrał Kappa Team, ale po zmianie stron lepsza okazała się drużyna PZG, zdobywając pierwszy punkt w obecnych rozgrywkach. O wyniku musiała więc decydować trzecia odsłona, w której górą byli siatkarze z Zagórza.

SAN-BOX BELFRY – MANSARD 2:1 (23, 23, -16)
PZG – KAPPA TEAM ZAGÓRZ 1:2 (-20, 23, -21)

Futsalowe Mistrzostwa Województwa Młodzików Starszych

Brąz Ekoballu, Król królem strzelców

Podczas eliminacji lepiej wypadła Akademia Piłkarska Wiki, ale finały w Łańcucie okazały się bardziej udane dla zawodników Ekoballu, którzy zdobyli brązowy medal. Do tego Konrad Król najlepszym strzelcem turnieju. Mimo wszystko niedosyt pozostał – tylko gola zabrakło, by cieszyć się z tytułu, nie wystarczyły też dwa zwycięstwa nad... późniejszymi mistrzami.

PAWEŁ DZIEDZIC

Mimo dwóch wygranych z późniejszymi mistrzami Ekoball (na niebiesko) zdobył „tylko" brązowy medal

Decydujące zmagania rozegrano z udziałem 9 zespołów – po dwa z czterech turniejów kwalifikacyjnych plus gospodarze. Rywalizacja rozpoczęła się w trzech grupach, których zwycięzcy przechodzili do półfinałów, a reszta drużyn walczyła w barażach. W fazie grupowej ekoballowcy pokonali obu rywali – Stal Rzeszów i UKS SMS Przemyśl. Podobnie było w półfinale, gdzie wyższość naszych zawodników musiał uznać Góral Tryńcza Futsal-Team.

Walka w finałach okazała się niezwykle zacięta. Pierwszy mecz przyniósł porażkę z Igloopolem, co jednak nie przekreśliło szans na końcowy triumf. Warunkiem było jednak ponowne zwycięstwo nad Stalą i to różnicą przynajmniej 2 bramek. Cóż, nasz zespół znów pokonał drużynę ze stolicy Podkarpacia, jednak minimalnie, a dzięki małej tabelce to właśnie rzeszowianie zdobyli tytuł mistrzowski. Nasi piłkarze musieli zadowolić się brązowym medalem. Na pocieszenie pozostała korona króla strzelców dla... Króla (6 goli).

– Gdybyśmy wbili Stali jeszcze jedną bramkę, złoto byłoby nasze. Oceniając jednak samą grę możemy powiedzieć, że byliśmy moralnymi zwycięzcami. Rzadko się bowiem zdarza, by na jednym turnieju dwa razy pokonać jego triumfatorów – podkreślił trener Tomasz Mateja.

Drużyna Ekoballu zagrała w składzie: Damian Pelczarski, Kacper Pielech, Jakub Nowak, Konrad Król, Borys Andrzejewski, Filip Filipczak, August Filipczak i Mateusz Mateja.

Na turnieju w Łańcucie wystąpił również zespół Akademii Piłkarskiej Wiki, jednak bez powodzenia. Po trzech porażkach akademicy sklasyfikowani zostali na 8. miejscu.

Mecze grupowe:
EKOBALL SANOK – STAL RZESZÓW 2-1
Bramki: Król, F. Filipczak.
EKOBALL SANOK – UKS SMS PRZEMYŚL 5-1
Bramki: Król 2, F. Filipczak, A. Filipczak, Nowak.
Półfinał:
EKOBALL SANOK – GÓRAL TRYŃCZA FT 3-1
Bramki: Mateja, Król, F. Filipczak.
Mecze finałowe:
EKOBALL SANOK – IGLOOPOL DĘBICA 0-2
EKOBALL SANOK – STAL RZESZÓW 3-2
Bramki: Król 2, F. Filipczak.

Turniej Młodzików Młodszych w Nowym Żmigrodzie

Akademia druga z najlepszym graczem zawodów

Mimo dość eksperymentalnego składu Akademia Piłkarska Wiki znów na podium – tym razem 2. miejsce. Tytuł MVP zawodów otrzymał Jan Nędza.

Ekipa Witolda Macieli rozpoczęła od wygranej z UKS-em Brzostek, ale potem przyszły porażki z ekipami AP Jasło. Sprawiło to, że chcąc zająć medalową lokatę akademicy nie mogli już sobie pozwolić na kolejne straty punktów. Efektem mobilizacji były zwycięstwa w kolejnych 4 pojedynkach i ostatecznie 2. miejsce. Najbardziej wartościowym graczem turnieju wybrany został Nędza. Warto podkreślić też postawę Karoliny Senuś, która strzeliła aż 4 gole.

AP WIKI SANOK – UKS BRZOSTEK 1-0
Bramka: Stadnik.
AP WIKI SANOK – AP I JASŁO 0-1
AP WIKI SANOK – AP II JASŁO 0-3
AP WIKI SANOK – MOSiR I DUKLA 3-1
Bramki: Nędza 2, Rzemiński.
AP WIKI SANOK – ZAMCZYSKO ODRZYKOŃ 2-0
Bramki: Senuś 2.
AP WIKI SANOK – MOSiR II DUKLA 1-0
Bramki: Stadnik,
AP WIKI SANOK – POLONIA KOPYTOWA 11-1
Bramki: Karczyński 4, Nędza 3, Senuś 2, Rzemiński, Stadnik.

Turniej rocznika 2011 w Jaśle

Powtórka z Zagórza

Tydzień po wygranych zawodach w Zagórzu drużyna Akademii Piłkarskiej Wiki powtórzyła tamten sukces, znów odnosząc turniejowe zwycięstwo. Królem strzelców został Przemysław Wroniak.

ARCH. AKADEMII PIŁKARSKIEJ WIKI

Akademicy wygrali 4 z 5 pojedynków, pewnie pokonując – zawsze różnicą przynajmniej 2 bramek – Diament Jodłowa, AP Jasło, MOSiR Dukla i LKS Lubatowa. Jedynie mecz z Global Soccer Jasło zakończył się minimalną porażką, która jednak nie odebrała końcowego zwycięstwa. Najlepszym strzelcem turnieju został Wroniak.

– O sukcesie zdecydowała solidna postawa wszystkich zawodników. Jako jedyni straciliśmy tylko 2 gole – powiedział trener Paweł Kalityński.

Jego drużyna wystąpiła w składzie: Gabriel Banasiewicz, Roch Łuszczyszyn, Alan Małek, Nikodem Subik, Przemysław Wroniak, Kaja Subik, Olivia Szuma, Olaf Cichcecki.

AP WIKI SANOK – DIAMENT JODŁOWA 3-1
Bramki: Subik, Wroniak, Łuszczyszyn.
AP WIKI SANOK – AP JASŁO 3-0
Bramki: Wroniak 2, Subik.
AP WIKI SANOK – GLOBAL SOCCER JASŁO 0-1
AP WIKI SANOK – MOSiR DUKLA 3-0
Bramki: Wroniak 2, Subik.
AP WIKI SANOK – LKS LUBATOWA 5-0
Bramki: Małek 4, Subik.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Turniej Orlików Młodszych „Beskidzka Cup"

Trzeci stopień podium

I w tym przypadku Akademia Piłkarska Wiki na podium – 3. miejsce w Brunarach. Najlepszym bramkarzem turnieju wybrany został Dawid Mazgaj.

Akademicy rozegrali sześć pojedynków, połowę kończąc zwycięsko. Wyższość ekipy AP musiały uznać: Aserek Team Gorlice, Mineralni Krynica i AP Łużna. Były też dwa remisy i porażka. Ostatecznie wyniki te wystarczyły do lokaty na najniższym stopniu podium.

– Dla wielu zawodników był to pierwszy kontakt z halą, bo cały czas trenujemy na zewnątrz – podkreślił trener Mariusz Sumara.

AP WIKI SANOK – BESKIDZKA AP II 0-0
AP WIKI SANOK – ASEREK TEAM GORLICE 2-1
Bramki: Hoksa, Gac.
AP WIKI SANOK – AKADEMIA KOLEJARZ 0-0
AP WIKI SANOK – MINERALNI KRYNICA 2-0
Bramki: Szczurzydło 2.
AP WIKI SANOK – BESKIDZKA AP I 0-1
AP WIKI SANOK – AP ŁUŻNA 2-0
Bramki: Hoksa 2.

ARCH. AKADEMII PIŁKARSKIEJ WIKI

Turniej Powiatowy Pucharu Tymbarku

Pewny awans do finału

Dobry występ drużyny Akademii Piłkarskiej Wiki z rocznika 2013, która obydwa mecze w Besku wygrała bez straty bramki, uzyskując awans do zawodów wojewódzkich.

W pierwszym spotkaniu podopieczni Fabiana Pańki stoczyli zaciętą walkę z Przełomem Besko, kończąc ją jednak zwycięsko. Dużo łatwiejszy okazał się pojedynek z Kolejarzem Zagórz, w którym nasza drużyna wbiła rywalom aż 6 goli. Dzięki temu akademicy zakwalifikowali się do finałowych zmagań, które rozegrane zostaną w Stalowej Woli.

AP WIKI SANOK – PRZEŁOM BESKO 2-0
Bramki: Wojtowicz, Fal.
AP WIKI SANOK – KOLEJARZ ZAGÓRZ 6-0
Bramki: Pojnar 4, Cichecki, Fal.

ARCH. AKADEMII PIŁKARSKIEJ WIKI

Zapowiedzi

Dwa Turnieje Mikołajowe

Na najbliższy weekend zaplanowano dwie imprezy piłkarskie. W sobotę w Zespole Szkół nr 3 rozegrany zostanie III Charytatywny Turniej Mikołajkowy SHLPN. Początek rywalizacji o godz. 9. W programie m.in. Drużynowy Turniej o Puchar Starosty Sanockiego i Drużynowy Turniej Rzutów Karnych o Puchar Posła Piotra Uruskiego. Natomiast w niedzielę Turniej Mikołajkowy Rocznika 2013, który Akademia Piłkarska Wiki organizuje w Uczelni Państwowej. Start o godz. 10.

SANOK I RYNEK

JARMARK ADWENTOWY

13-14 GRUDNIA 2019 r.

Burmistrz Sanoka zaprasza na Jarmark Adwentowy, gdzie będzie można zaopatrzyć się we wszystko, co jest potrzebne na święta: upominki, ozdoby i stroiki świąteczne, regionalne wyroby: miody, przetwory, grzańce, ciasta, wypieki, potrawy, przysmaki (nawet przepisy:)

Program

13 grudnia
16.30 warsztaty cukiernicze – zaprasza cukiernia Słodki Domek;
14.00 - 18.00 – Kawiarnia u Mnicha – kolędowanie z uczniami Szkoły Muzycznej;

14 grudnia
10.00 - 12.00 Siedziba „Tygodnika Sanockiego" – czytanie bajek
12.00 - 16.00 Kawiarnia u Mnicha – kolędowanie z uczniami Szkoły Muzycznej

W ramach jarmarku w BWA Galerii Sanockiej odbędą się bezpłatne warsztaty plastyczne – szczegóły poniżej

Warsztaty plastyczne w BWA

14 grudnia, godzina 12.00-14.00 – Kartki bożonarodzeniowe (tworzenie własnych kartek świątecznych – warsztaty dla dorosłych) prowadzący: Janina Menio
14 grudnia, godzina 15.00-17.00 – Ozdoby bożonarodzeniowe (wspólne warsztaty dla dzieci i rodziców)
14 grudnia godzina 17.00 – Mikołajkowe czytanie bajek – czyta młodzież z Dyskusyjnego Klubu Książki.

Na warsztaty obowiązują zapisy. Ilość miejsc ograniczona.

Kontakt: BWA Galeria Sanocka, Rynek 14
Zapisy telefonicznie lub osobiście w siedzibie galerii (tel. 13 46 360 30, poniedziałek 10.00 - 15.00, wtorek – piątek 10.00-17.00)

MBL

IX JARMARK BOŻONARODZENIOWY

15 grudnia 2019 r., godz. 10.00 – 14.00

Starosta Sanocki i dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego zapraszają na Rynek Galicyjski Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku na IX Jarmark Bożonarodzeniowy. Główną atrakcją będzie żywa szopka bożonarodzeniowa zainscenizowana przez uczniów II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku, otoczona przez zwierzęta domowe.

SDK

KINO

Jak poślubić milionera?
Czas trwania: 110 min.
Produkcja: Polska, 2019
Gatunek: komedia romantyczna
Reżyseria: Filip Zylber
14.12.2019 godz. 13.45
16.12.2019 godz. 20.15
17.12.2019 godz. 20.15
18.12.2019 godz. 16.30
19.12.2019 godz. 16.30
20.12.2019 godz. 18.00
21.12.2019 godz. 17.00
22.12.2019 godz. 17.00

Irlandczyk
Produkcja: Polska , 2019
Czas trwania: 210 min.
Reżyseria: Martin Scorsese
14.12.2019 godz. 16.00
16.12.2019 godz. 16.30
17.12.2019 godz. 16.30
18.12.2019 godz. 18.30
19.12.2019 godz. 18.30

Śnieżna paczka
Czas trwania: 93 min.
Reżyseria: Aaron Woodley
Gatunek: animowany/komedia
Produkcja: Kanada, 2019
19.12.2019 godz. 14.45
20.12.2019 godz. 16.00
21.12.2019 godz. 15.00
22.12.2019 godz. 15.00
27.12.2019 godz. 16.00
28.12.2019 godz. 15.00
29.12.2019 godz. 15.00

Dla osób, które zadzwonią do redakcji 13 grudnia o godz. 12.00 przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.
(Obowiązuje limit jednej podwójnej wejściówki na dane nazwisko w miesiącu)

SDK

Wernisaż

13 grudnia o godz. 18.00 w Muzeum Historycznym w Sanoku na poddaszu Zamku Królewskiego, odbędzie się wernisaż wystawy obrazów i fotografii autorstwa Małgorzaty i Rafała Węgrzynów. Wstęp wolny.

Wystawa czynna do 12 stycznia 2020 r.

KLUB GÓRNIKA

Arena Sanok

Turniej hokejowy o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka

14 grudnia w Arenie odbędzie się Turniej Hokejowy o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka. W turnieju wezmą udział 4 drużyny: Oldboy Sanok, Hokejomania, Niedźwiedzie i Koguty. Podczas trwania zawodów odbędzie się również konkurs na najsilniejszy strzał i wyścig na 1/4 km. Pierwszy mecz odbędzie się o godzinie 10.30.